

Szczególnie uroczysty w br.

1 czerwca Międzynarodowy Dzień Dziecka

Międzynarodowy Dzień Dziecka, przypadający 1 czerwca, będzie miał w naszym kraju szczególnie uroczysty charakter w związku z obchodami Tysiąclecia Państwa polskiego. Program uroczystości — które będą trwały od 29 maja do 3 czerwca br., omówiono we Wroclawiu na konferencji prasowej w O-gołopolskim Komitecie FJN.

Wysokiej szereg organizacji społecznych, instytucji i rodziców zwracać będzie w kierunku zapewnienia jak największej liczbie dzieci i młodzieży, odpowiednich warunków wypoczynku w czasie lata.

Szerokie plany w zakresie form, czasów ma Związek Harcerstwa Polskiego, który, obok obozów stałych i wędrownych dla 200 tys. dziewcząt i chłopców, organizuje w tym roku akcję nieobozową dla przeszło 1 mln. młodzieży. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zamierza uruchomić w okresie letnim blisko 400 stałych placówek wypoczynku.

W miastach i wsiach otwartych zostanie wkrótce blisko 600 nowych placówek zabaw dla dzieci oraz 250 świetlic.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, grupa harcerzy i działaczy samorządów dziecięcych TPD przyjęła zostanie w Belwederze przez przedstawicieli najwyższych władz państwowych.

PAP

Skandal w Bonn

„Starfighter” i łapówki

Jeszcze jeden skandal związany z łapownictwem koncentruje obecnie uwagę zachodniemieckiej opinii publicznej. W aferę tę zamieszani są oficerowie Bundeswehry oraz urzędnicy z zachodniemieckiego ministerstwa obrony i urzędu do spraw zaopatrzenia Bundeswehry w Koblenji.

Jak poinformował we wtorek koloński dziennik „Express”, prokuratura NRF prowadzi śledztwo w sprawie „niemal 10 wyższych urzędników i oficerów, którzy zajmowali się sprawą zakupu samolotów „Starfighter”.

„Starfighter” są dziś głównym typem myśliwców przechwytyjących i myśliwców bombardujących, w jakie uzbrojona jest Bundeswehra. Według informacji dziennika, ogólna suma łapówek pobranych przez oficerów i urzędników ministerstwa obrony NRF za zlecenia zamówień na ich dostawę wynosi około 3 miliony marek.

Uroczystości w Lille

Biskupi francuscy na obchodach Tysiąclecia Polski

W różnych okolicach Francji odbywają się nadal uroczystości i imprezy kulturalne poświęcone uczczeniu Tysiąclecia Państwa Polskiego. Obok licznej Polonii i Francuzów pochodzenia polskiego, udział w nich bierze wielu wybitnych działaczy społecznych, osobistości świata politycznego i kulturalnego, a także przedstawiciele hierarchii katolickiej.

Ostatnio uniwersytet katolicki w Lille upamiętnił jubileusz Państwa Polskiego odwołaniem poświęconym kształtowaniu się historycznemu Polski i jej chrztu. Rektor uniwersytetu, biskup G. Leclercq powitał licznych zebranych w sali wydziału literatury. We wzruszających słowach przypominał minione cierpienia narodu polskiego i wskazał na wielkie dzieło odbudowy Polski.

Wśród obecnych znajdowali się m. in. biskup koadiutor Lille — Gand, generalny sekretarz Uniwersytetu Katolickiego — kanonik Lemaire, dziekan honorowy Wydziału Literatury — Herman, asesor dziekana — Trenard i dyrektor Wyższej Szkoły Dziennikarskiej — Hennart. Obecny był generalny konsul PRL w Lille — Józef Klasa.

Odczyt wygłosił dyrektor Instytutu Studiów Polskich przy miejscowej uczelni, zasłużony działacz katolicki, prof. Godlewski, mieszkający we Francji od 40 lat. Obszernie omówił on dzieje narodu polskiego i jego państwowości od czasów chrztu do chwili obecnej podkreślając, że po wielu kolejach losu Polska odzyskała dziś swe dawne granice.



Nad sprawami eksportu

Obradowało Plenum KW PZPR w Katowicach

Przemówienie J. Cyrankiewicza

24 bm. zakończyły się 2-dniowe plenarne obrady KW PZPR w Katowicach, poświęcone zagadnieniom rozwoju produkcji eksportowej na Śląsku. W obradach którym przewodniczył członek Biura Politycznego KC I sekretarz KW PZPR — Edward Gierk uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR premier Józef Cyrankiewicz.

Poruszane problemy dotyczyły przede wszystkim poprawy efektywności eksportu, jakości wyrobów, nowoczesności rozwiązań konstrukcyjnych itp. Wysłuchano szeregu dezyderatów, zmierzających do usunięcia hamulców w rozwijaniu eksportu, w tym: w przemyśle maszynowym i przy myśle przetwórczym. Słowem — jeśli chodzi o surowce hutnicze — wielkim importem. Stąd też szczególna odpowiedzialność katowickiej organizacji partyjnej za właściwą realizację uchwały V plenum KC, za prawidłowy przebieg procesów gospodarczych.

R. Strzelecki zwiedził Nową Hutę

We wtorek, w drugim dniu pobytu w Krakowie, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Ryszard Strzelecki zwiedził Hute im. Lenina.

R. Strzelecki zwiedził nowo uruchomiony podstawowy wydział przemysłowy kombinatu — stalownię konwertorowo-tlenową. W br. załoga dostarczyła ok. 560 tys. ton stali w tym blisko 110 tys. ton, dzięki realizacji zobowiązań podjętych z okazji tysiąclecia państwa polskiego. (PAP)

Odczyt wywołał duże zainteresowanie.

Prasa i radio północnej Francji poświęciły wiele uwagi tej imprezie.

W departamentach Moselle, Aisne oraz Seine-et-Marne zorganizowano w ostatnich dniach szereg imprez związanych z Tysiącleciem Polski.

W miejscowości Sainte Marie — Auxchenes (dep. Moselle) otwarta została wystawa poświęcona polskim ziemiom zachodnim i północnym, połączona z kiermaszem wyrobów ludowych i projekcją polskich filmów. (PAP)

Zgodność poglądów Stewart i Schroedera

Agencje zachodnie powołując się na informacje z miarodajnych kół brytyjskich podają, iż w wyniku rozmów przeprowadzonych we wtorek między ministrami spraw zagranicznych W. Brytanii i NRF — Stewartem i Schroederem — wyrażono wspólny pogląd, iż konieczne będzie przeniesienie z terenu Francji siedziby Rady NATO.

Narada sekretarzy ekonomicznych w KC PZPR

24 bm. w KC PZPR rozpoczęła się 2-dniowa narada sekretarzy ekonomicznych komitetów wojewódzkich partii. W obradach, którym przewodniczył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Bolesław Jaszczyk, biorą udział kierownicy wydziałów KC: Franciszek Blinowski, Stanisław Kuziński i Józef Niedźwiecki oraz wiceprzewodniczący CRZZ Józef Kulesza.

Tematyka obrad jest następująca:

— ocena przebiegu konferencji samorządu robotniczego, poświęconych przyjęciu planów na br.

— ocena wyników współpracy wodnictwa pracy oraz zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych;

— sprawa trybu opracowywania planu techniczno-ekonomicznego na 1967 r.;

— zagadnienia badania efektywności eksportu i plan eksportu na 1967 r.

— ustalenie trybu pracy nad realizacją uchwały VI plenum KC PZPR oraz

— ocena przebiegu realizacji uchwał V plenum KC PZPR. (PAP)

W 65 rocznicę strajku dzieci wrzesińskich

Z końcem bieżącego miesiąca odbędą się we Wrzesni dwudniowe uroczystości, związane z 65 rocznicą pamiętnych strajków szkolnych. Uroczyste obchody związane z tą rocznicą rozpoczyna się w sobotę, 28 bm.

W tym dniu o godz. 8 we wszystkich szkołach miasta i powiatu urządzone będą specjalne apele, przypominające młodzieży historyczne znaczenie strajku dzieci wrzesińskich. O godz. 20.30 ulicami miasta przemarszeruje młodzież szkolna.

W niedzielę — 29 bm. — o godz. 6 początek uroczystości ogłosi mieszkańcom miasta hejnał z wieży Ratusza. O godz. 8 rozpocznie się koncert orkiestr dętych na pl. 1 Maja. Centralnym punktem uroczystości będzie — o godz. 10 — wiec manifestacyjny mieszkańców miasta i pobliskich wsi, zakończony barwnym korowodem młodzieży w strojach historycznych i ludowych.

Na godz. 11 przewidziano otwarcie Muzeum Regionalnego oraz Biblioteki Powiatowej i Miejskiej, których siedzibą będzie historyczny gmach budynku szkolnego, w którym strajk się rozpoczął, adaptowany obecnie do nowych potrzeb.

W południe rozpoczyna się we Wrzesni liczne występy arty-

„Kosmos - 119” na orbicie

Jak podała we wtorek agencja TASS, w ZSRR wyrzucono sztuczny satelitę Ziemi „Kosmos-119”, wyposażonego w aparaturę naukową. Wszedł on na orbitę 219—1305 km, na chyloną do równika pod kątem 48,5 stopnia i dokonał pierwszego okrążenia Ziemi w ciągu 99,8 minuty. Aparaty umieszczone w satelicie działają normalnie.

Zbrojne starcia w Ugandzie

Według ostatnich doniesień z Kampali, pałac króla Ugandy, Mutesy II, po długotrwałej strzelaninie został zdobyty przez oddziały armii federalnej, a Mutesa został aresztowany i wywieziony z pałacu.

Niedługo potem w okolicy pałacu znowu rozpoczęła się wymiana strzałów między oddziałami wojsk rządowych a policją Ugandy. Jednakże w samym centrum miasta (pałac znajduje się na przedmieściu Kampali), panuje spokój, wszytkie urzędy funkcjonują normalnie, a jedynie od czasu do czasu przejeżdżają ulicami ciężarówki z wojskiem.

PAP

Nowe wstrząsy podziemne w Taszkencie

We wtorek po godz. 13.51 nastąpiły w Taszkencie wstrząsy podziemne, z których najpoważniejszy miał siłę czterech stopni.

Według otrzymanych z Taszkentu danych, szereg budynków starego typu doznało uszkodzeń. (PAP)

Redakcja „Głosu” gościła kierownictwo ZW ZMW

Wczoraj odbyło się spotkanie zespołu „Głosu” z członkami kierownictwa Zarządu Wojewódzkiego ZMW — przewodniczącym posem Stanisławem Walendowskim, wiceprzewodniczącym Kazimierzem Halagierem oraz sekretarzem Komisji Propagandy i Szkolenia Kazimierzem Jaśkowiakiem. Poseł Walendowski poinformował zebranych o najważniejszych problemach pracy ZMW w naszym województwie, rysując plastyczny obraz działalności społecznej i kulturalnej młodzieży we wsiach, PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych.

W okresie 10-letniej pracy ZMW w Wielkopolsce dorobił się poważniejszych rezultatów swojej działalności, jednakże sobie szacunek środowiska. W szeregach ZMW zrzeszonej jest 110 tys. młodzieży wiejskiej, w tym 40 procent dziewcząt. 539 członków tej organizacji jest radnymi w radach narodowych wszystkich szczebli. W ostatnich latach 25 tys. członków ZMW ukończyło kursy PR i SPR-y, zdobywając tytuł kwalifikowanego rolnika. Młodzież ZMW jest też najczęściej gospodarzem wiejskich klubów RUCH-u i GS-u, których mamy już w naszym województwie około 800.

W przygotowaniu młodzieży do czynnego udziału w życiu gospodarczym i społecznym wsi, ZMW odgrywa bardzo ważną rolę. Pogłębić treść i metody swojej działalności, rozszerzyć jej zasięg — oto program pracy tej organizacji na najbliższy okres. (az)

Maraton kolarski nie dał rozstrzygnięcia

Polewiak drugi w Poczdamie

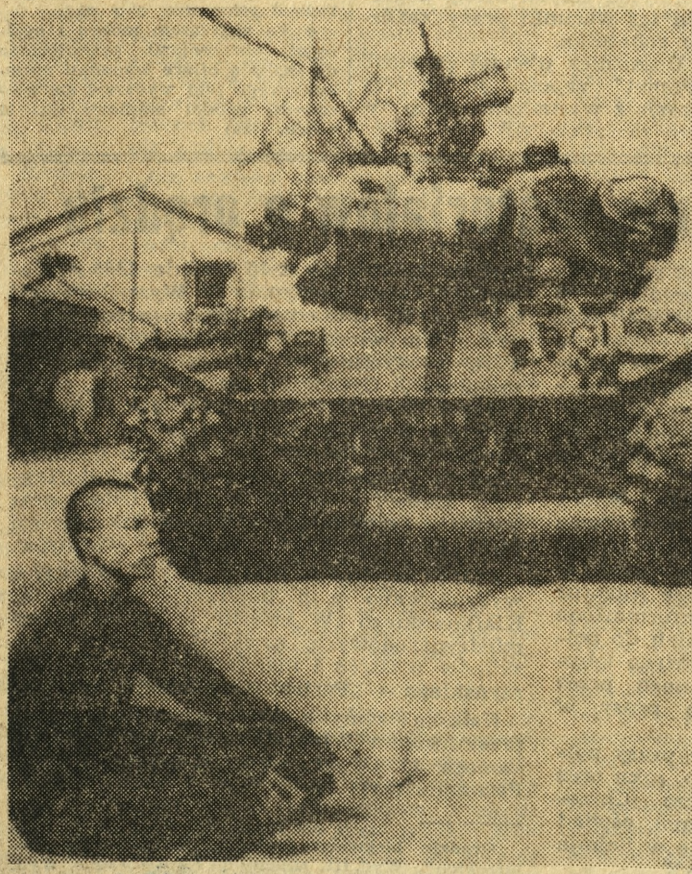
Już tylko 89 kolarzy wystartowało do XIV etapu tegorocznego Wyścigu Pokoju, który prowadził ze Schwerina do Poczdamu. Był to najdłuższy etap w XIX W. P. (246 km). Tę wielką, jak na kolarskie stosunki, odległość, najszybciej pokonał reprezentant CSRS — Wenczel. Polewiak był drugi.

Mieszkańcy Schwerina bardzo serdecznie zegnali kolarzy. Pogoda była przyjemna, a dość silny wiatr sprzyjał zawodnikom. W przedstartowych rozmowach faworytów z różnych krajów stwierdzali zgodnie, że Wyścig, jeżeli chodzi o klasyfikację drużynową, już się zakończył. Wszyscy spodziewali się, że wczorajszy etap nie przyniesie żadnych decydujących o przesunięciach w tabeli zmian.

Z walk w Da Nang

Sytuacja w Wietnamie Południowym po ostatnich atakach wojsk sajońskich na świątynie w Da Nang uległa zaostrzeniu, wywołując nową falę demonstracji buddystów i ludności w miejscowościach Hue i Da Nang — oraz w stolicy kraju, Sajgonie. Mniszki buddyzmu domagają się położenia kresu bratobójczej walce, prowadzonej przez wojska generała Ky w Wietnamie Południowym. Na zdjęciu: Przed nacierającym czołgiem — na jednej z ulic Da Nang, dostępu do pagody broni jeden z mnichów buddyjskich.

CAF — UPI



POGODA

Jak podaje PIHM — przewidywane jest zachmurzenie umiarkowane i niewielkie, jedynie początkowo na krańcach zachodnich zanikające deszcze. W godzinach popołudniowych na południowym zachodzie wzrost zachmurzenia i możliwość przelotnego opadu.

Attaches wojskowi Stanów Zjednoczonych wydalen z terytorium Polski

W dniu 6 kwietnia br. w późnych godzinach wieczornych ruchomy patrol Inspektoratu Ruchu Drogowego w Sochaczewie zauważył przejeżdżający z nadmierną szybkością samochód osobowy marki „Ford”, którego znaki rejestracyjne, pokryte warstwą błota, były nieczytelne. Na wyraźne polecenie funkcjonariusza MO samochód zatrzymał się na chwilę, lecz osoby znajdujące się w nim odmówiły wylegitymowania się, po czym samochód odjechał z dużą szybkością.

W związku z tym przekazano drogą radiową polecenie sąsiedniemu patrolowi MO zatrzymania tego samochodu i wylegitymowania znajdujących się w nim osób. Po pewnym czasie samochód został zatrzymany przez MO w miejscowości Paprotnia pow. Sochaczew. Podobnie jak poprzednio pasażerowie odmówili wylegitymowania się, pozostając w samochodzie. Opuścili samochód dopiero w godzinach rannych dnia 7 kwietnia, ale nadal odmawiali okazania swoich legitymacji. Wylegitymowali się dopiero w komendzie MO w Sochaczewie.

Pasażerami wozu okazali się attaché morski ambasady USA w Warszawie kmrdr W. Althoff oraz z-ca attaché wojskowego tejże ambasady ppłk. B. Parr. Formalności wylegitymowania się nie trwały dłużej niż 10 minut; obaj wojskowi amerykańscy mogli po wylegitymowaniu się natychmiast bez przeszkód kontynuować swą podróż. Incydent można było uniknąć, gdyby wojskowi amerykańscy nie zwlekali z okazaniem swoich dokumentów.

W dniu 11 kwietnia br. Departament Stanu przekazał ambasadzie PRL w Waszyngtonie notę, w której przedstawiał wersję wspomnianego wypadku w sposób niezgodny ze stanem faktycznym. Określił kontrolę dokonaną przez patrol drogowy MO jako naruszenie immunitetu dyplomatycznego personelu ambasady amerykańskiej w Polsce. Ponadto Departament Stanu utrzymywał w swej notcie, jakoby z wozu ambasady USA zginęła teczka zawierająca osobiste rzeczy obu oficerów amerykańskich.

W związku z tym bezpodstawnym twierdzeniem, należy wyjaśnić, iż w dniu 6 kwietnia br. około godz. 17 jeden z mieszkańców Grudziądza znalazł w tym miejscu na brzegu Wisły teczkę z napisem „Property of U.S. Navy” (własność Marynarki Stanów Zjednoczonych). Okoliczności i czas znalezienia teczki świadczą, iż została ona porzucona względnie zgubiona przed opisanym incydentem.

Teczka zawierała liczne materiały szpiegowskie, m.in. filmy, plany miast i obiektów produkcyjnych, a także wojskowych z naniesionymi symbolami; zawierała mapy sztabowe części terytorium Polski i atlas z naniesionymi oznaczeniami oraz tajne notatki typu wywiadowczego z informacjami dotyczącymi m.in. Marynarki Wojennej PRL i WOP-u. W teczkę znajdował się poza tym szereg innych dokumentów — wydawanych przez, które z uwagi na tożsamość się śledztwo nie mogło jeszcze być wymienione. Ponadto znajdowały się tam rzeczy osobistego użytku, jak maszynka i mydło do golenia, szczotka do zębów itp.

Rzeczy osobistego użytku wraz z teczką zwrócono ambasadzie Stanów Zjednoczonych, która przyjechała jako należąca do wspomnianych wojskowych amerykańskich. Pozostałe materiały i dokumenty, stanowiące rzeczowe dowody nielegalnej działalności, zostały decyzją Naczelnego Prokuratora Wojskowej PRL zatrzymane, jako dowody uprawiania szpiegostwa. Śledztwo w tej sprawie nadal trwa, o czym powiadomiono ambasadę St. Zjednoczonych w Warszawie i Dep. Stanu w Waszyngtonie.

W międzyczasie w dniu 4 maja br. władze amerykańskie zażądały opuszczenia terenu Stanów Zjednoczonych przez zastępcę attaché wojskowego ambasady PRL do spraw lotniczych płk. S. Starzewskiego, rzekomo za działalność „niezgodną z rolą pracownika placówki dyplomatycznej”; inkryminowanych zarzutów nie sprzeciwiano. Strona amerykańska podjęła swą decyzję bez uzasadnienia i to właśnie w momencie stwierdzenia przez władze polskie akcji wywiadowczej personelu wojskowego ambasady amerykańskiej w Polsce. Oficerowie polscy działający w attaché wojskowym ambasady PRL w Waszyngtonie w pełni respektują ogólne przyjęte zasady, określające postępowanie przedstawicieli dyplomatycznych na terenie obcych państw.

Natomiast lista poważnych naru-

Pierwsze czereśnie i truskawki

W sklepach warzywno-owocowych i na straganach w Katowicach i Krakowie są już w sprzedaży pierwsze czereśnie „majówki”. Owoce są duże i bardziej dojrzałe niż zazwyczaj o tej porze roku. Mimo wysokiej ceny popyt na nie jest duży. Np. w ciągu wczorajszego dnia w Katowicach sprzedano ich przeszło 1,5 tony. W Krakowie ukazały się też w razie w niewielkiej ilości — pierwsze truskawki. (PAP)

Usunięcie min. Subandrio

Zmiany personalne w Indonezji

Jak donosi dzisiaj Indonezyjska Agencja Prasowa Antara, zwolniono tutaj ze stanowiska ministra zdrowia dr. Srustiat Subandrio. Pani Subandrio z zawodu lekarz (podobnie jak jej małżonek) została zwolniona wraz z 8 innymi wyższymi urzędnikami ministerstwa zdrowia. O jej obecnym pobycie nie jest wiadomo, prawdopodobnie znajduje się ona na emigracji.

Jak podaje „New York Times”, w ostatnich dniach zostali dyskretnie usunięci z dotychczasowych stanowisk dwaj wybitni dowódcy indonezyjscy: generał Ibrahim Adjie, który kierował dywizją szturmową „Siliwangi” i okręgiem wojskowym Jawy zachodniej, oraz generał Soerjosupeno, który stał na czele dywizji „Diponegoro” i okręgu wojskowego Jawy Środkowej. (PAP)

Plenum KD PZPR - Wilda

Problemy pracy ideowo - wychowawczej wśród młodzieży

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Dzielnicowego PZPR Poznań-Wilda, na którym analizowano formy i metody pracy ideowo wychowawczej wśród młodzieży. Referat, obrazujący stopień zorganizowania młodzieży wildeckiej oraz stan placówek kulturalno - oświatowych, wygłosił sekretarz KD Kazimierz Wierski. Dyskutowali — w przeważającej części nauczyciele i działacze młodzieżowi, wnieśli w oparciu o doświadczenia swej pracy wychowawczej szereg cennych spostrzeżeń i wniosków, które pozwolą organizacjom partyjnym Wildy jeszcze lepiej i skuteczniej pracować wśród młodzieży, kształcąc jej postawy i poglądy i przygotowując naszemu społeczeństwu obywateli na miarę potrzeb naszej współczesności. (az)

Plenum KD Nowe Miasto

Jak polepszyć warunki pracy załóg produkcyjnych

Z udziałem członka KC PZPR, I sekretarza KW PZPR w Poznaniu — Jana Sztyla obradowało wczoraj w Domu Kultury „Pomęt” rozszerzone plenum Komitetu Dzielnicowego PZPR Poznań — Nowe Miasto.

Tematem referatu wygłosił go przez I sekretarza Komitetu Dzielnicowego Kazimierza Bucherta, jak też głosów dyskusyjnie, były problemy zdrowia, higieny i bezpieczeństwa pracy załóg w zakładach produkcyjnych usytuowanych w tej dzielnicy.

Jak wskazywali dyskutanci reprezentujący zakłady „Alco”, „Pomęt”, „Stomil”, „Lechia”, „Centra”, Hutę Szkła w Antoninku i inne — stan bhp, mimo że w ostatnich paru latach znacznie się poprawił, wykazuje jeszcze sporo niedociągnięć. Dyrekcje poszczególnych zakładów, rady zakładowe i komitety partyjne powinny więc dołożyć dalszych starań, by wzmocnić troskę o polepszenie warunków pracy załóg.

Trzecie wydanie materiałów o orędziu

Wydawnictwo „Polonia”, biorąc pod uwagę duże zainteresowanie orędziem 36 biskupów polskich do niemieckich oraz sprawami, jakie wynikały z faktu ogłoszenia tego dokumentu, przekazało do rąk czytelników trzecie wydanie książki w nakładzie — 40.000 (I wydanie — 100.000, II wydanie — 50.000), zawierającej materiały, dotyczące korespondencji między biskupami polskimi a niemieckimi.

Za dwoma poprzednimi wydaniami zbioru materiałów, w wydaniu trzecim powtórzone są podstawowe dokumenty: Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusie (według Deutsche Presse Agentur oraz Agenzia Internazionale d'Informazione Cattolica), list biskupów niemieckich do polskich, komunikat Episkopatu polskiego (objawia według tekstu udostępnionego przez Episkopat polski korespondentom prasy w Rzymie).

W książce znajdujemy artykuły prasy polskiej, opublikowane w grudniu ub. roku oraz przejmowanie posła Z. Filipowicza (Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne), oświadczenie koła posłów „Znak”, złożone w Sejmie i oświadczenie Stowarzyszenia PAX.

W książce opublikowano komunikat Sekre-

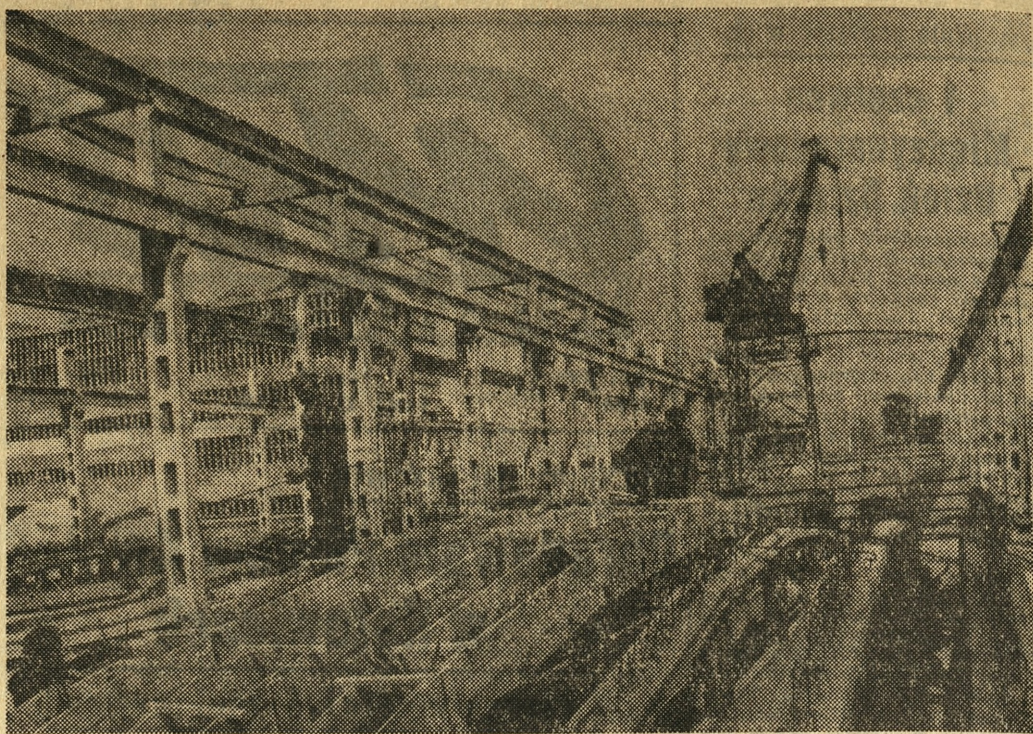
tariatu Episkopatu z 15 grudnia 1965 r., fragmenty kazań kardynała S. Wyszyńskiego i biskupa Z. Chorońskiego, przemówienia red. J. Turowicza i Wł. Gomułki na sesji OK FJN, w styczniu br., pismo Episkopatu do premiera J. Cyrankiewicza z 10 II br., pismo Prezesa Rady Ministrów do księży Biskupów Kościoła Rzymsko-Katolickiego z 5 III br., list pasterski Episkopatu Polskiego do duszpasterzy i wiernych z 10 II br., artykuł „Trybuna Ludu”, w związku z tym listem, oraz wymianę korespondencji między Sekretarzem Episkopatu a szefem Urzędu Rady Ministrów.

Pośród artykułów prasy polskiej w książce wydrukowano m.in. publikacje prof. dr. A. Klafkowskiego „W kwestii wykładni umów międzynarodowych, zawartej w listach biskupów polskich i niemieckich” oraz J. Buzynskiego — „Portret Kardynała”.

Książkę zamyka przedruk fragmentów przemówienia Władysława Gomułki, wygłoszonego 17 IV br., podczas manifestacji w Poznaniu. (xy)

„Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich”, Wyd. III, zmienione i rozszerzone, Wyd. „Polonia”, 1966 r., str. 344, zł 10.

Jedna z niezliczonych w Europie — jedyna w kraju



W Kole trwa budowa pierwszej w kraju Fabryki Materiałów Ściernych. Będzie to jedna z niezliczonych tego typu fabryk w Europie. Powstaje ona przy wydajnej pomocy technicznej Związku Radzieckiego. Fabryka w Kole będzie wytwarzała materiały ściernie — węgiel krzem i elektrokorund, które dotychczas importowaliśmy za dewizy. Cena tony tego materiału ściernego wynosi około 350 dolarów. W ubiegłym miesiącu fabryka rozpoczęła już wstępną eksploatację wydziałów pomocniczych. Umożliwi to prawidłowe przygotowanie rozruchu technologicznego i uruchomienie w przyszłym roku normalnej produkcji. Ponadto jeden z działów rozpoczął już odciskową produkcję surowca z bezużytecznego dotychczas złomu ściernego. Budowa fabryki w Kole ważna jest nie tylko z uwagi na antyimportowy charakter jej przyszłej produkcji ale i znaczne oszczędności dewizowe i ekonomiczne. Niemniej istotnym problemem jest aktywizacja gospodarcza tego małego miasta, pozbawionego dotychczas przemysłu. Na zdjęciu: budowa jednej z hal Fabryki Materiałów Ściernych w Kole.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Telefony DOMOWE

● U zbiegu ulic Przybyszewskiej i Grunwaldzkiej wydarzył się wczoraj po południu tragiczny wypadek. Do stojącej na przystanku „trójki” zderzającej w kierunku Dębca — biegną dwie kobiety. Jedną z nich 20-letnia Irena R. z Rogoźna kiedy usiłowała przebiec jeźdźcą przed nadjeżdżającą właśnie „trzynastką” została potrącona przez wózek silnikowy i wpadła pod koła. Wezwana straż pożarna wydobyla ją z uwięzi. Niestety wskutek odniesionych kontuzji, po przywiezieniu do szpitala zmarła.

● W zakładach przy ul. Warszawskiej, Michał Sz. został przygnieciony wózkem elektrycznym. Doznał złuszczenia obu nóg.

● Ze wstrząsem mózgu i ogólnymi obrażeniami przewieziono do szpitala ofiarę wypadku motocyklowego jaki wydarzył się wczoraj pod stadionem im. 22 Lipca. (za)

Niepokojący wzrost liczby przestępstw

Ujęcie „pirotechnika” z Pily

W Komendzie Wojewódzkiej MO odbyła się wczoraj konferencja prasowa, na której komendant wojewódzkiej MO, płk K. Chojnacki, poinformował dziennikarzy o aktualnych problemach pracy milicji.

Niepokojącym zjawiskiem w Poznaniu i Wielkopolsce jest wzrost liczby dochodzeń prowadzonych, przez organa MO. Jeżeli w pierwszych czterech miesiącach 1965 r. było ich 8 018, to w analogicznym okresie br. liczba ich wzrosła do 11332. W rozbiu na poszczególne rodzaje przestępstw wygląda to następująco: (w nawiasach podajemy liczby z 4 pierwszych miesięcy 1965 r.): zabójstwa — 5 (5) wszyscy sprawcy zostali wykryci, roboje i wymuszenia rozbójnicze 65 (33), włamania na szkodę państwa 287 (200), włamania na szkodę osób prywatnych 215 (97), kradzieże na szkodę osób prywatnych 2342 (1370), przestępstwa typu chuligańskiego 1140 (916).

Wzrost liczby przestępstw musiał odbić się ujemnie na ich wykrywalności, która w porównaniu z rokiem ubiegłym jest nieco mniejsza, z wyjątkiem włamań, gdzie nastąpiła poprawa w ujawnianiu przestępstw. Jednym z powodów poważnie utrudniających śledztwo jest zbyt późne zgłaszanie się osób poszkodowanych do Milicji. Dlatego też KW MO w Poznaniu, apeluje za naszym pośrednictwem do wszystkich, aby jak najszybciej informowali najbliższą jednostkę MO o popełnionym przestępstwie. Pozytywnym zjawiskiem jest fakt, że od dłuższego już czasu w woj. poznańskim i samym Poznaniu nie było ani jednego napadu z bronią w rękę.

Przedstawiciele wydziału kryminalnego KW MO poinformowali też dziennikarzy o ujęciu zbrodnicy „pirotechnika” z Pily, który w okresie od 1957 r. do 1965 r. spowodował śmierć 4 osób oraz 3 bardzo ciężkie kalectwa. Okazał się nim niejaki Czesław Bińkowski, lat 42, mieszkaniec Pily. W 1953 r. uległ on wypadkowi przy pracy i od tego momentu zamieszkał w Pile, żyjąc ze skromnej emerytury. Postanowił jednak powiększyć swoje dochody przez wymuszanie pieniędzy od sąsiadów. Pisał anonimowy groźąc im śmiercią.

Bińkowski zbierał na terenach leżących wokół Pily pociski i miny, które pozostawiał tam z czasów wojny, dorabiając do nich własnej konstrukcji zapalniki. Pierwszą taką minę podłożył w 1957 r. w ogrodzie swojego sąsiada. Mina wybuchła nie powodując zresztą poważnych skutków. Dalsze wyczyny Bińkowskiego to spowodowanie wybuchu w kopcu zboża oraz na łacie należącej do mieszkańca Pily Boguckiego. W wyniku tych wybuchów Bogucki poniósł śmierć na miejscu, a jego żona została ciężko okaleczona. Do Boguckiego oraz 3 innych gospodarzy Bińkowski wysyłał anonimowy z żądaniem okupu. Po wyłożeniu pieniędzy (czuwała nad nimi milicja) Bińkowski się nie zgłosił.

Z kolei Bińkowski postanowił zgładzić swojego sąsiadę. 11 maja 1965 r. kolejną minę zalał on przez Bińkowskiego zabija dwóch dzieci, a 12-letnią dziewczynkę została ciężko ranna. Dzieci przypad-

kowo weszły w krzaki, które miał wyciąć szwagier Bińkowskiego. Ponieważ zamach ten nie powiódł się Bińkowski przygotował następny, umieszczając ją w sęgu drzewa, które jego szwagier miał przywieźć z lasu. I tym razem los oszczędził szwagra Bińkowskiego, gdyż po drewno pojechał 19-letni syn jednego z gospodarzy. Zginął on na miejscu.

Śledztwo prowadzone przez MO doprowadziło do ujęcia zbrodniarza, który w niedługim czasie stanie przed sądem. (st)

Nad sprawami eksportu

Dokończenie ze str. 1

ko kawę, cukier czy węgiel), popadają często w trudność.

Tylko przy zróżnicowanym eksporcie — poprzez współpracę przemysłu z centralami handlu zagranicznego — można zrealizować hasło, że każdy kto może, kto potrafi — powinien być eksporterem.

Nowoczesność i wysoka jakość produkcji na eksport pozostają w ścisłym związku z zaopatrzeniem kraju w towary o właściwych wartościach użytkowych — wskazał mówca. — Nasi producenci, stykając się z ostrymi wymaganiami odbiorców zagranicznych, uczą się pracować lepiej. Przekonują się, że na tych samych maszynach, przy przestrzeganiu odpowiednich parametrów, można wykonywać wyroby bez zarzutu. Właśnie dlatego zagadnienie jakości i nowoczesności jest tak ważne: również rynek wewnętrzny otrzymywać będzie wyroby lepsze.

W obecnej 5-lacie, którą nazywamy 5-latką jakości i nowoczesności, przewidujemy duże nakłady na zaplecze naukowo-techniczne. Konfrontować też będziemy nowoczesność naszych rozwiązań konstrukcyjnych z osiągnięciami zagranicznymi. W sposób przemyślny wybierając licencje, wykorzystamy wieloletnie doświadczenie innych krajów i w ten sposób przyspieszymy rozwój określonych gałęzi produkcji.

W handlu zagranicznym — podkreślił premier — skoncentrowane są problemy jakości i kosztów własnych całej produkcji. Wyraźnie więc spletały się uchwały IV Plenum KC, dotyczące metod zarządzania i planowania, z uchwałami V Plenum w sprawie zadań handlu zagranicznego. Realizacja tych uchwał — to dalszy ciąg ekonomicznej edukacji narodu, niezbędnej dla szerokiego rozwoju eksportu, ale rozwoju nie za wszelką cenę i nie kosztem do chodu narodowego. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walesek.

Jerzy Perle POLOWANIE NA BISMARCKA

Utraczonego z nim kontaktu brytyjskie lotnictwo i okręty nie zdołały przez cały dzień 25 maja nawiązać. Również następna noc nie przyniosła zmiany sytuacji. Hitlerowski kolos przepadł gdzieś na zachód lub południowy zachód od wysp brytyjskich i w umysłach ludzi, którzy kierowali poszukiwaniami, zaczynały rodzić się obawy o powodzenie tego całego gigantycznego przedsięwzięcia.

Nadszedł ranek 26 maja. „Bismarcka” w dalszym ciągu ani śladu. Minęło jeszcze kilka godzin i nagle... fale eteru przeszyły tak długo oczekiwana wiadomość: meldunek o odnalezieniu „zbiega”. Wodnosamolot kadłubowy typu Consolidated Catalina z kanadyjskiego Coastal Command lecał zaledwie 500 stóp nad poziomem morza, odkrył nagle w przerwie między nisko leżącymi chmurami ciemną sylwetkę pancernika. „Kanadyjczyk” wznosi się na 1500 stóp i towarzysząc „Bismarckowi” nadaje sygnał radiowy: „Bismarck” o 550 mil morskich na zachód od przylądka Landsend, po czym uszkodzony ogniem przeciwlotniczej baterii pancernika, zawraca do bazy. O godzinie 11.15 samoloty z lotniskowca „Ark Royal” odnajdują „Bismarck” i pilnują na zmianę. Tymczasem na „Bismarcku” załoga oczekuje — stosownie do wypowiedzi Luetjensa z poprzedniego dnia — dwustu bombowców niemieckich, które mają roztoczyć opiekę nad okrętem, i doprowadzić go do Brestu. Oczekuje i jeszcze wierzy w powodzenie wyprawy.

Mimo wszystko „Bismarck” ma nadal szanse na ukanie się ucieczki, bo pancerniki brytyjskie znajdują się daleko w tyle na północ lub północny zachód, a ponadto niektórym zaczyna już grozić brak paliwa. Akcja przeciwko „Bismarckowi” dochodzi do punktu kulminacyjnego. Należy unieszkodliwić go, nim znajdzie się w zasięgu niemieckiego lotnictwa, co może nastąpić 27 maja przed południem. Grupa admirała Toveya jest na północ od „Bismarcka”, „Prince of Wales” z dwoma krążownikami na północny zachód, „Rodney” na zachód, „Ramillies” jeszcze dalej w głąb Atlantyku — jedynie grupa gibraltarska znajdująca się na południowy wschód ma szanse zabieć drogę „Bismarckowi”, ale „Renown” jest najsłabszym z brytyjskich pancerników i łatwo może go spotkać los „Hooda”. W tej sytuacji admirał Sommerville posyła na przelocie „Bismarckowi” i dla wzmocnienia kontaktu krążownik „Sheffield”, bowiem samoloty wskutek fatalnej pogody tylko z najwyższym trudem mogą podobać wyznaczonemu im zadaniu utrzymywania kontaktu z „Bismarckiem”.

Atut złej pogody ma „Bismarck” w dalszym ciągu. Chmury leżą nisko, widoczność pogarsza się stale, pogoda staje się po południu wprost szorstowa — zmrok zapada szybko. Pierwsza grupa samolotów torpedowych z lotniskowca „Ark Royal” odnajduje o godz. 15.50 duży okręt, wychodzi z chmur do ataku, wyrzuca jedenaście torped i omal nie trafia... „Sheffielda”, on to bowiem, a nie „Bismarck” został zaatakowany. O godzinie 19.15 startuje z „Ark Royal” druga grupa samolotów i naprowadzona na cel przez „Sheffielda” dokonuje kilka ataków torpedowych. Dwie torpedy trafiają: jedna w środek okrętu, druga w urządzenia sterowe. Może się wydawać, że to już koniec. „Bismarck” jest bezwładny, kręci się w kółko i nie może manewrować. Pogoda jest jednak znowu po jego stronie. Znosi się na sztyrm, zrywa się silna burza deszczowa i widoczność się psuje, a pancernik ginie z oczu ścigających.

NISZCZYCIELE W POŚCIGU

Choć „Bismarckowi” ponownie dopisało szczęście, to jednak sytuacja niebawem miała ulec radykalnej zmianie. Nadszedł bowiem pościg w postaci 4 flotylli niszczycieli, które otrzymały zadanie zaciągnięcia wokół pancernika sieci, z której już nie miał nigdy wydostać się. Zanim jednak przedstawimy przebieg akcji 4. flotylli przenieśmy się jeszcze na chwilę na pokład „Bismarcka”.

Ciąg dalszy nastąpi

(6)

Rozbudowujące się miasta i środki przemysłowe wchłonęły znaczny odsetek ludności wiejskiej. Szale wyrównały się: dziś połowa obywateli kraju mieszka i pracuje w miastach. Migracja ta wywołała istotne zmiany kształtując nową sytuację na żywnościowym rynku. Popyt na artykuły rolne pnie się z każdym rokiem wyżej. Od tego, w jakim stopniu wzrosła produkcja rolna, uzależniony jest dalszy wzrost stopy życiowej ludności.

Z tych względów rolnictwo nadal będzie odgrywać w gospodarce narodowej bardzo poważną rolę. Na rolnicze inwestycje produkcyjne w latach 1966—70 przeznaczona została ogromna suma prawie 146 mld złotych. Jak to jest wiele, dość powiedzieć, że stanowi ona blisko jedną czwartą wszystkich nakładów na inwestycje produkcyjne w całej gospodarce narodowej.

Zadaniem pierwszoplanowym, które postawił przed rolnictwem IV Zjazd PZPR jest przyspieszenie wzrostu produkcji w celu poprawy wyżywienia ludności, zaopatrzenie przemysłu w surowce, utrzymanie eksportu rolno-spożywczego i stopniowa likwidacja bardzo obciążającego państwowa kieszonki importu zbóż.

Zadania są ogromne i środki na nie też niemałe. Efekty zależeć jednak będą przede wszystkim od właściwego gospodarowania arsenalem tych środków i wydatkowania ich tak, by jak najszybciej dały spodziewane procenty. Te procenty to po prostu dostatek chleba dla ponad trzydziestomilionowej rodziny obywateli naszego kraju. To racjonalna uprawa zbóż, zwiększona hodowla zwierząt gospodarskich, rozbudowa bazy paszowej i

Przed Świętem Ludowym

WSPÓLNY FRONT

nowozów sztucznych. To także inwestycje melioracyjne i mechanizacja wsi.

Ogromna rola w nadaniu kierunków realizacji tego szerokiego programu przypada Zjednoczonemu Stronnictwu Ludowemu. Gospodarka rolna jest główną dziedziną współpracy organizacji ZSL i PZPR na wsi i stanowi wspólny front działania. Mówił o tym na IV Kongresie ZSL tow. Władysław Gomułka:

„Nakreślony w uchwałach Zjazdu program działania w rolnictwie wyraża wspólne stanowisko naszej partii i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, które wniosło swój wkład do tego programu w drodze uzgadniania polityki rolnej. Władze naczelne naszego Stronnictwa wniosły również przed Zjazdem naszej partii szereg uwag, które znalazły odbicie w treści naszych uchwał zjazdowych”.

Szeroka działalność społeczno-organizacyjna ruchu ludowego na wsi zbierająca doświadczenia w codziennej praktyce dnia i przekazująca je w postaci wniosków i uwag zarówno pozytywnych, jak i krytycznych, pozwala na ciągłe doskonalenie programu rolnego i szybkie załatwianie najpilniejszych spraw rolnictwa. Wspólny front działania obu partii np. w procesie mechanizacji rolnictwa precyzuje uchwała Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL zawierająca wytyczne dla dalszej koncentracji

sprzętu rolniczego i organizacji baz kolek rolniczych. Nowoczesny sprzęt traktorsko-maszynowy wymaga racjonalnej eksploatacji, odpowiedniego zaplecza i nadzoru technicznego. Nakłady na mechanizację mają zapewnić rolnictwu w najbliższych latach dostawę około 140000 traktorów i odpowiednią liczbę maszyn towarzyszących.

Wypróbowaną już od lat formę działania PZPR i ZSL stanowi praca w ramach komitetów do spraw rolnictwa. Jest to forum do ciągłej wymiany poglądów, uzgadniania stanowisk i wspólnego podejmowania rozwiązań rysujących się problemów.

Oczywiście, w parze z pracą organizacji partyjnych musi iść wysiłek całego społeczeństwa. Nie tylko wsi. Miasta mają tu również wiele do powiedzenia. Na przemysł i handlu spożywczą obowiązkiem koordynacji produkcji i dostaw dla rolnictwa, właściwego „zgrania” potrzeb tak, by dostarczone wsi nawozy czy środki ochrony roślin miały zapewnić niezbędną pulę roztrząsaczy i rozpylaczy. Od przemysłu terenowego i spółdzielczości oczekuje się rozbudowy sieci usług dla rolnictwa, punktów wysiewu wapna i nawozów. Jednym słowem dla wygrania tej wielkiej batalii o chleb potrzebne jest wspólne działanie na wszystkich frontach. (Isk)

Z prawem pracy na bakier

Trzy lekarki i jedna decyzja

Proszę sobie wyobrazić sytuację: przychodzące normalnie do pracy i zastajecie na swoim stanowisku kogoś innego oraz zawiadomienie, abyście natychmiast podjęły pracę gdzie indziej, trwającą dłużej (dziennie) i gorzej płatną. Powiecie, że taka sytuacja jest niemożliwa, prawo pracy na to nie zezwala. A jednak...

2 maja br., tuż po Święcie Pracy, trzy lekarki stomatologii, zatrudnione na etatach szkolnych w Poznaniu (Technikum Ekonomiczne przy ul. Marszałkowskiej, Technikum Geodezyjne przy ul. Szamotulskiej i Szkoła Podstawowa nr 88 przy ul. Swoboda) przychodząc do pracy na popołudniowy dyżur zastały swoje gabinety dentystyczne zajęte. Otrzymały też wtedy pisma następującej treści: „...przenosi się Obywatelkę z dniem 1 maja ze Szkoły (...) do Poradni Stomatologicznej ul. Cześnikowska 12. Zmienia się godziny pracy z 6 do 7 dziennie i znosi dodatek dziecięcy w wysokości 300 zł miesięcznie”. Podpisano: Kierownik Przychodni Obwodowej Poznań — Grunwald 2, ul. Zakręt 8.

Treść tych pism stanowi poważne naruszenie przepisów prawa pracy, przynajmniej z następujących powodów: wprawdzie istotną zmianę warunków pracy (pogorszenie ich), wymaga przeto trzymiesięcznego wypowiedzenia, decyzyja jest nieważna, gdyż została doręczona 2 maja (choć datowana 30 kwietnia), a powinna być doręczona najdalej ostatniego dnia poprzedniego miesiąca.

Nic więc dziwnego, że lekarki nie zgodziły się z taką decyzją i wystąpiły do kierownika Przychodni o jej uchylenie, powiadając o sprawie Wydział Zdrowia Prezydium DRN Grunwald. I teraz zaczyna się tok postępowania niemniej zastanawiający niż same decyzje.

Pismem z 4 maja kierownik Przychodni Obwodowej powiada lekarki, że z dniem 5 maja oddelegowuje je, aż do odwołania, do Poradni przy ul. Cześnikowskiej, pozostawiając dotychczasowe warunki pracy. Czyli — nie kić go to pałka. Bo przecież decyzyja z 30 kwietnia pozostawała dalej nieuchylona i moż-

na by ją w każdej chwili wprowadzić w życie.

Ale 3 lekarki dostrzegają wspomniane niebezpieczeństwo i bronią się dalej. Zainteresowują sprawą m. in. inspekcję ochrony pracy WKZZ. Zawiadują Przychodnię Obwodową, że gotowe są sprawę skierować na drogę prawną (proces wygraliby na pewno, sprawa jest zbyt oczywista, naruszenie prawa zbyt ewidentne).

Tedy kierownik Przychodni Obwodowej przy ul. Zakręt pismem z dnia 6 maja zawiadamia każdą z lekarek o uchyleniu pierwszej decyzji, którą „uważa się za niebyłą” (!) i wzywa je do osobistego stawienia się w Przychodni. Tam w obecności przedstawicieli Rady Zakładowej, rozmawiając z każdą lekarką z osobna i oświadczając im, że powrót na poprzednie miejsca pracy jest niemożliwy, proponuje się im pracę w ... innych szkołach. Lekarki, rozumiejąc, że brak zgody może spowodować po prostu wypowiedzenie pracy (tym razem oczywiście w ustawowym terminie), godzą się na to. Wszakże później dochodzą do wniosku, że dały się wywieść w pole. Dlaczego bowiem nie mają wrócić do „swoich” szkół, do pacjentów, których właśnie leczą, do środowiska, gdzie im się najlepiej pracowało. Przecież kierownictwa dwóch spośród trzech wymienionych szkół interweniowały nawet w Prezydium

DRN bądź w Przychodni Obwodowej na rzecz lekarek prosić o przywrócenie ich do poprzedniej pracy. Na próżno.

Trudno nam zresztą ostateczny (na razie) efekt tej sprawy uznać za coś innego niż próbę postawienia na swoim za wszelką cenę, próbę obrony „autorytetu” kierownictwa Przychodni i dowiedzenia, że tylko ono ma rację. Cena ta zresztą jest wcale nie byle jaka. Kończy się wkrótce rok szkolny. Dzieci są w trakcie leczenia, są przyzwyczajone do swoich lekarek, które z kolei znają te dzieci, wiedzą, co ktoemu dolega. Chyba lepiej byłoby pozwolić dokończyć lekarzom ich pracę roczną w spokoju. Lekarze szkolni wykonują pod koniec roku sprawozdania o stanie zdrowia młodzieży, zbierają pewne dane statystyczne. Czy nowy lekarz obejmujący parę tygodni przed zakończeniem roku pracę w szkole może te zadania wykonać należycie? Lekarki po odbyciu majowej kwarantanny na Cześnikowskiej mają wrócić do pracy w szkołach. Dlaczego jednak nie w tych samych?

Wydaje nam się, że sprawa wymaga innego epilogu. W imię prawidłowego kształtowania stosunków międzyludzkich, w imię dania przykładu innym, że decyzje kierownictwa zakładu nie mogą przeważać nad racjami ogólnymi. (ms)

Żyje są w naszej pamięci zmagania narodów polskiego i francuskiego z hitlerowskim najeźdźcą i okupantem, który zarówno ziemię nad Wisłą, jak i nad Sekwaną, chciał przekształcić w oboz przymusowej pracy i zagłady. Żyje są tradycje wspólnej walki polskich i francuskich uczestników ruchu oporu. O pięknych kartach tej, wspólnej walki, piszemy poniżej:

Źródła świadczą o obecności licznych Francuzów, najczęściej zbiegłych z niewoli jeńców, w naszych oddziałach partyzanckich. Na polskiej ziemi żołnierze francuscy realizowali słowa słynnego apelu gen. de Gaulle’a z czerwca 1940 roku, kiedy to wołał: „Honor, rozsądek i dobro Francji wymagają, żeby wszyscy wolni Francuzi walczyli dalej”. Częśćka wolnej Francji odzyskała także na ziemi polskiej.

Żołnierze francuski, którzy na wiosnę 1944 roku trafili po ucieczce z niewoli i wieloletnich przygodach do batalionu BCH „Rysia” (Stanisława Bąka-Kraski), operującego w Hrubieszowskim, spotkali się tam z braterskim, serdecznym przyjęciem. Potraktowany jako towarzysz broni, brał udział w bojach batalionu, dzieląc jego sławę i tragedię, gdy podczas akcji „Sturmwind II” w czerwcu 1944 r. większa część batalionu „Rysia” została zniszczona na bagnistych uroczyskach Puszczy Solskiej.

Byli też Francuzi, zbiegowie z kolumn robotycznych organizacji Todt w sławnym oddziale Jedrusiów, który

operował w powiatach: sandomierskim i opatowskim. Odważni i koleżeńscy zdobyli sobie szybko uznanie i przyjaźń swoich towarzyszy broni. To samo można powiedzieć o Alzackich — Gaston, George i Pierre, siłą wcielonych do Wehrmachtu, którzy na wiosnę 1944 roku, po ucieczce z garnizonu w Biłgoraju, trafili do plutonu AK porucznika „Dęba” (Ewolda Sroczyńskiego). Gaston, George i Pierre wzięli udział w wielkich bojach w lasach janowskich i lipskich, stoczonych w czerwcu przez Armię Ludową. Walczyli na Wzgórzu Porytowym, jako obsługa rusznicy przeciwpancernej, a po wyjściu z kotła z całym plutonem „Dęba”, brali udział w zasadzkach na oddziały kawalerii kałamuckiej.

✱

„Gestapo łamie drzwi — spaliliśmy szczyty — niech żyje Polska”. Tak brzmiały słowa ostatniej depechy konspiracyjnej radiostacji „Roland”, którą hitlerowcy zlikwidowali 25 kwietnia 1944 roku na terenie departamentu Loire w północno-zachodniej Francji. Nadeł je podporucznik Antoni Puciłowski, syn chłopca z Białostockiego, zrzucony jako spadochroniarz Polskich Sił Zbrojnych w Anglii, do powstającej na ziemi francuskiej Polskiej Organizacji Wojskowej. Nazwisko Puciłowskiego figuruje na liście bohaterów francuskiego ruchu oporu.

Na tej liście znalazł się także kapitan Władysław Ważniowski, „Tygrys”, również spadochroniarz, szef

siatki wywiadowczej POW, która w lecie 1944 r. rozpracowała położenie wyrzutu pocisków rakietowych V-1 w północnej Francji. Zostały one na stopnie zniszczone przez lotnictwo alianckie. Kapitan Ważny poległ 19 sierpnia w walce z Niemcami na terenie miejscowości Montigny en Oisere. Znajduje się tam dziś pomnik i ulica jego imienia.

Jak dowodzą badania historyków, we francuskim ruchu oporu wzięło udział około 150.000 Polaków, zarówno spośród starej emigracji, jak i rozbitek armii gen. Sikorskiego. Większość Polaków należała do organizacji, które działały pod auspicjami Francuskiej Partii Komunistycznej. Na wiosnę 1944 roku Polacy spotkali się w szeregach Francuskich Sił Wewnętrznych (Forces Françaises de L'Interieur — FFI), powstałych z połączenia wszystkich organizacji francuskiego ruchu oporu. Polskie oddziały FFI wniosły wielki wkład we francuskie powstanie narodowe, które wybuchło w sierpniu 1944 r., wyzwalając w ciągu sześciu tygodni krwawych walk, większą część kraju. Udział w sierpniowym powstaniu poprzedził, imponujący wysiłek bojowy polskich grup sabotażowych, wywiadowczych i dywersyjnych oraz powstałych latem 1943 r. oddziałów partyzanckich.

Jeszcze wczesnym latem 1942 roku dąbrowszczak, Grzegorz Korczyński, działający jako szef sabotażu i dywersji paryskiego okręgu Wolnych Strzelców i Partyzantów Francuskich, powołał do życia polskie grupy bojowe. Organizowali je później przede wszystkim w północno-wscho-

dniej Francji (gdzie istniały duże skupiska polskiej emigracji robotniczej) inni działacze komunistyczni. Polskie grupy Wolnych Strzelców i Partyzantów (Francis Tireurs et Partisans Francs — FTPF), przeprowadziły dziesiątki udanych akcji dywersyjnych, powodując m. in. poważny uszczerbek w produkcji, pracujących dla potrzeb Wehrmachtu zakładów zbrojeniowych.

W lecie 1943 r. powstały w środkowej Francji pierwsze polskie oddziały partyzanckie FTPF. Organizatorami ich są przeważnie byli dąbrowszczacy, wybitni działacze Francuskiej Partii Komunistycznej, że wymienię tu tylko: Bolesława Jelenia i Bolesława Maślankiewicza. — Równocześnie POW rozwija ożywioną działalność sabotażowo-wywiadowczą na zapleczu Wątu Atlantycznego. Gestapo we Francji uruchomiło specjalne komórki, przeznaczone tylko do zwalczania Polskiego Ruchu Oporu.

Gdy w sierpniu 1944 roku wybuchło we Francji powszechne powstanie narodowe, wzięło w nim udział ponad 20.000 Polaków, zarówno spośród utworzonej z inicjatywy komunistów Milicji Patriotycznej, jak i POW. Polskie bataliony FFI: „Mickiewicza”, „Stalingrad”, „Dąbrowskiego” i „Tadeusza Kościuszki”, wyzwoliły znaczny rejon środkowej Francji. W północnych departamentach ponad 3.000 Polaków skutecznie paraliżowało drogi odwrotu Niemców, a we wschodniej Francji oddziały polskie wyzwoliły część de-

partamentu Ardennes i toczyły zażarte walki w okolicach Verdun. Kompanie polskie stanęły też w pierwszym szeregu Powstania Paryskiego, które wybuchło 18 sierpnia 1944 r., i po sześciu dniach zażartych zmaganiach, przyniosło wolność stolicy Francji. Polacy walczyli na głównej osi odwrotu Niemców, odparali ataki czołgów, zdobyli uporczywie broniony przez Niemców, gmach Ministerstwa Marynarki.

Polski żołnierz i oficerowie Francuskich Sił Wewnętrznych utworzyli na jesieni 1944 r. Zgrupowanie Piechoty Polskiej, którym dowodził mjr Bolesław Jeleń. Przydzielone do 1 Armii Francuskiej, uczestniczyło Zgrupowanie w bojach na terenie Alzacji, pod trójkolorowym sztandarem forsowało Ren i dotarło aż pod Karlsruhe. Później brało udział w zwrocie 1 Armii Francuskiej na południe i dotarło w pościgu za Niemcami do brzegów Jeziora Badeńskiego. W listopadzie 1945 r. oddziały mjr. Jelenia powróciły z bronią i sztandarami do Polski.

Na ziemi francuskiej i polskiej najlepsi synowie obu narodów, toczyli bohaterską walkę z hitlerowskim najazdem, realizując szczytne hasło: „Za naszą i waszą wolność”, pod którym bili się w 1863 r. Francuzi — uczestnicy Powstania Styczniowego, a w 1870 r., polscy uczestnicy obrony Francji, przed pruskim najazdem. Tradycje tej walki są żywe po dziś dzień, liczą się we wzajemnych stosunkach polsko-francuskich.

WOJCIECH SULEWSKI

LÓD = OSZCZĘDNOŚĆ I ZDROWIE

Skrupulatnie badane są produkty eksportowane przez punkt graniczny w Rzepinie do kilku krajów zachodnich. Kontrolerzy Centralnego Inspektoratu Standaryzacji z Poznania badają szczególnie partie odchodzących artykułów i zatrzymują te, których jakość mogłaby budzić u odbiorców zastrzeżenia. Część produktów w ogóle nie dociera do granicy, gdyż zepsuły się one pod wpływem wysokiej temperatury już na punktach skupu.

W skali kraju straty w produktach żywnościowych, które ulegają zepsuciu na skutek wyższej temperatury i działania drobnoustrojów, są znaczne. Strat tych nie można oczywiście w pełni wyeliminować. Nie ulega jednak wątpliwości, że byłyby one znacznie mniejsze, gdyby zwrócono więcej uwagi na rozwój chłodnictwa. Góruje ono nad innymi metodami konserwacji, gdyż przy stosowaniu tej metody zachowane są w większej mierze cechy produktów, które nie tracą swych odżywczych składników. Zależy to jednak od tego, czy nie trwałe surowce, półprodukty i produkty zabezpieczone są na całej trasie, a więc od momentu ich zbioru, do chwili spo-

życia. Możliwości ku temu stwarza stosowanie wszelkiego rodzaju urządzeń chłodu, a więc mechanicznych urządzeń, lodu sztucznego i naturalnego.

Urządzenia chłodnicze są jednak kosztowne w eksploatacji i nie wszędzie mogą być stosowane. To samo dotyczy lodu sztucznego, który jest znacznie droższy od naturalnego i nie może być dowieziony w każdym przypadku. Należałoby więc gromadzić w zimie zapasy lodu naturalnego, którego w naszym klimacie, a przy obfitych rzekach, jeziorach i stawach nigdy nie powinno zabraknąć.

Nie zawsze natomiast istnieje pomyślny okres dla zbioru lodu. W zależności od skoków temperatury okresy te trwają od kilku miesięcy do kilkunastu dni. Można ponadto wykorzystać raczej te dogodne chwile, gdy lodowa tafla ma grubość co najmniej 20 cm.

Jak podaje w swych pracach Józef Szarecki z Poznania — ilość gromadzonego w Polsce lodu naturalnego spada z każdym rokiem. Gdy w 1952 r. zgromadzono go np. 739000 ton, w 3 lata później 537000, a w roku 1964 tylko... 76000. Daje to średnio na mieszkańca niecałe 2,5 kg. Odmienne sytuacja istnieje w wielu in-

nych krajach. Oto w ZSRR przypadało w 1961 r. na mieszkańca 88 kg lodu naturalnego, a w Norwegii nawet 2720 kg.

Zaniedbywanie gromadzenia lodu naturalnego byłoby częściowo uzasadnione, gdyby równocześnie odpowiednio kształtowała się u nas produkcja lodu sztucznego. Ale i w tej dziedzinie pozostajemy daleko za innymi krajami. W 1961 r. przypadało bowiem w Polsce średnio na mieszkańca 5,7 kg lodu sztucznego, podczas gdy w Australii 59,8, w Chinach — 35,7, na Węgrzech — 32,5, w ZSRR — 28,5, w Grecji ponad 26, w Wielkiej Brytanii 17, w Afryce Południowej blisko 15, we Włoszech 13, w Austrii prawie 11. Średnio więc przypadało wówczas w ciągu roku na mieszkańca Europy (poza Norwegią) 34 kg lodu sztucznego i naturalnego (w Związku Radzieckim 116,5, a w Polsce 9).

Wszystko to oznacza, że z lodu korzysta polskie chłodnictwo w stopniu minimalnym. Oto dlaczego spotykamy zazwyczaj w sprzedaży ciepłe piwo, napoje chłodzące, które nie mają odpowiedniego smaku, oto powód, że płynny tę szybciej ulega zepsuciu i nie gaszą tak pragnienia jak chłód-

zone. Przemysł mleczarski w Polsce traci w letnim sezonie około 1,8 miliarda zł wskutek szybkiego kwaśnienia mleka i zaliczenia wytwarzanych z niego produktów do niższych klas.

Lód mógłby też oddać duże usługi, gdyby go używano do schładzania truskawek, czarnych jagód, grzybów i innych łatwo psujących się produktów. Brak środków chłodniczych prowadzi bowiem często do okresowych „kłesk urodzaju”, przy równocześnie niedoborze, czy braku tego asortymentu na innych rynkach zbytu, lub też niedostatku w późniejszym okresie we własnym środowisku.

O możliwościach zmniejszenia strat, a tym samym podwyższenia jakości i cen, rzadko kiedy pamiętają, niestety, kółka rolnicze, różne przedsiębiorstwa, fabryki i instytucje. A szkoda, gdyż — jak wszystko wskazuje — chłodnictwo może stać się bardzo skutecznym środkiem w batalii o zachowanie świeżości artykułów żywnościowych.

Dodajmy jeszcze, że — jak obliczyli faehowcy, budowa potrzebnych w kraju 5000 urządzeń chłodniczych kosztowałaby ponad 440 mln zł. Gdyby urządzenia te zastąpić lodem naturalnym w ilości 150000 ton, koszt jego wydobycia i przechowania nie przekroczyłby 12 mln zł.

BRONISŁAW LISOWSKI

TELEWIZJA

Ostatnie życzenia

Wrocław od dłuższego już czasu kontynuuje cykl programów omawiających hitlerowskie zbrodnie ludobójstwa. Do tego cyklu należał też program pt. „Aż po krańce świata”, poświęcony problemowi ścigania i karania zbrodniarzy wojennych. Demaskujący praktyki pewnych kół w Niemieckiej Republice Federalnej, mające na celu ochronę hitlerowskich zbrodniarzy przed wymiarem sprawiedliwości. Tytuł programu jest dosłownym cytatem z deklaracji, podpisanej 30 października 1943 roku przez przedstawicieli czterech mocarstw, którzy w imieniu swoich rządów zobowiązali się ścigać po zakończeniu wojny „...aż po krańce świata” winnych masowych mordów. Jak wyglądała i jak wygląda realizacja tej umowy — oto m. in. temat podjęty przez twórców tego wartościowego — podobnie jak cały cykl — programu.

Miniony tydzień obfitował w różnego rodzaju programy muzyczne, od poważnych — takich jak udany i dobrze zrobiony „Koncert młodych” — poprzez „Jazz w Polsce” (brawa dla Łodzi za pomysłowo realizowany cykl „Historia jazzu”) czy rewię piosenek pt. „Przedstawiamy”, w której wystąpiło międzynarodowe towarzystwo, aż po program rozrywkowy pt. „Wiosenka”. Nie chciałbym zbyt krzywdzić młodych autorów (i wykonawców), ale obawiam się, że młodych ten rozrywkowy program, nie rozerwał. Obecność „Ali Babel” ratowała całość od zupełnej nudy.

Nudnawy przebieg miała też dyskusja pt. „Film i nastolatki” w cyklicznym programie „Na wielkim ekranie”. Temat ostatniej dyskusji obracał się wokół przewodniego pytania: czy polski film fabularny podejmuje poważne konflikty między dorosłymi i młodzieżą? Dyskusja miała może nieco za bardzo „akademicki” przebieg, co nie pozostaje przecież bez wpływu na jej percepcję.

Ale było też trochę pozycji ciekawych, zwłaszcza dla młodzieży. Wszelchna TV przedstawiła program historyczny „Tadeusz Kościuszko”, utrzymany trochę w stylu poetyckim, choć historycznie wierny. „Liga Entuzjastów Wakacji” sięgnęła po temat ciągle aktualny: wycieczka do lasu. Kapitalny film „SOS Nosorożec” był przykładem połączenia ciekawego tematu z jego pouczającym wydźwiękiem. W ogóle gorąco popieram wszelkie tematy przyrodnicze uczące przyrody i właściwego do niej stosunku. Dlatego trudno pochwalić mi sprawozdawcę tv obsługującego bardzo ciekawe i telewizyjnie dobrze zrelacjonowane zawody żużlowe w Rybniku. Otóż sprawozdawca, kiedy ktoś z publiczności złapał zabłąkanego na stadionie zająca, powiedział: „Szczęśliwemu kibicowi życzymy smacznego”. Wiem, że wyrwało mu się to w faworze, ale nie było to „fair play” wobec... zająca i być może wobec kibica, który kto wie, czy nie wypuścił biednego szaraka na wolność.

Drugi odcinek widowiska „Przyznaję się do winy” — niewiele lepszy od pierwszego, choć najmniej w tym było winy aktorów. (Powiedzieć mi ktoś ze znajomych, że pokazany w tym widowisku sposób nielegalnego przekraczania granicy jest policzkiem dla naszego WOP-u. I miał rację, choć nie wątpię, że twórcy widowiska nie mieli takich zamiarów. Fakt pozostaje faktem: przedstawili rzecz natwiera).

Za to poniedziałkowy spektakl pt. „Szwajk na tyłach” J. Haszka w adaptacji B. Czeszki i J. Bratkowskiego, w reżyserii tego drugiego był prawdziwą ucztą humoru i gry aktorskiej. Adaptacje wszelkich książek są sprawą trudną. Adaptacja książki tak powszechnie znanej jak „Przygody dobrego wojaka Szwajka” jest rzeczą niebezpieczną. Wydaje mi się, że w widowisku telewizyjnym nie zagnął ten specyficzny klimat i nastrój. Ze Szwajka R. Kłossowskiego, to ten sam, który opowiada nam swe historyjki z kart książki J. Haszka. Ale na tym nie kończy się galeria haszkowskich typów widowiska. H. Bąk (straszny lekarz), B. Pawlik (stałe pijany feldkurat Katzi), pułkownik - nudziarz (W. Hańcza) — oto nazwiska, które przyczyniły się do uświetnienia widowiska, które oby przy okazji powtórzono.

Na koniec dzisiejszej recenzji po raz — wybaczenie — trzeci o Wyścigu Pokoju na szklanym ekranie. Dopiero kiedy kolarze wjechali w granice NRD, poprawiła się telewizyjna obsługa tej wielkiej rozmiarami i zainteresowaniami, które budzi, imprezy sportowej. Okazało się jednak, że można kamery umieścić nie tylko na samym stadionie, ale także na helikopterze i na samochodzie. Ze milionem widzów można pokazać zupełnie niezły — jak się przekonaliśmy z transmisji NRD-owskich — obraz walki kolarzy na ostatnich kilkunastu kilometrach każdego etapu.

Najgorzej pracowały ekipy TV na terenach Czechosłowacji, nieco lepiej (ale też źle) w Polsce. Zupełnie natomiast nieźle w NRD. Nie wiem, o ile przyczyna tej kolosalnej różnicy tkwi w poziomie technicznym, a o ile w niedocenianiu popularności WP i w niedbalstwie. Co stwierdzisz, widać nadzieję, że praca ekipy NRD stanie się dla czechosłowackiej i dla polskiej TV co najmniej przykładem do naśladowania, jeżeli nie wręcz do prześcignięcia.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

PLASTYKA

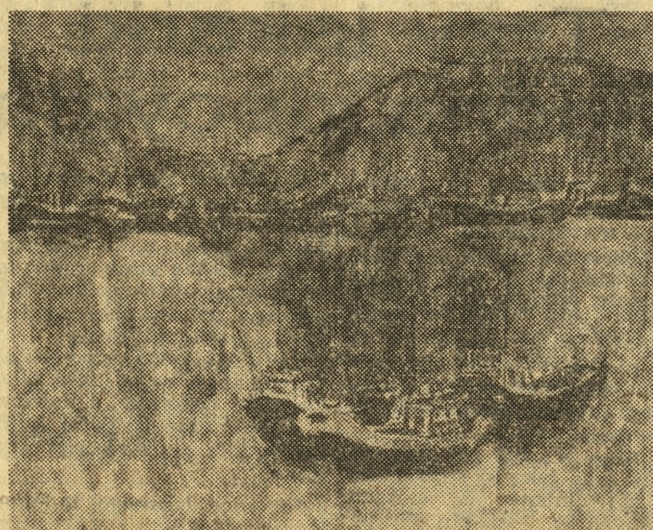
Spacerem po galeriach

Nie bez przyjemności zwiedza się ostatnio wystawy BWA w Arsenale. Nie tylko dla samych prac tam eksponowanych, ale także ze względu na jakość ekspozycji, efektywność jej aranżacji przestrzennej.

Obecnie w galerii BWA mamy dwie wystawy indywidualne: malarstwa Włodzimierza Buczka oraz Jerzego Kostki. Pierwszą wystawą jest przedstawicielstwo środowiska krakowskiego, malarzem o znacznym już dorobku, bardzo bliskim w swej sztuce realizmowi. Obrazy jego prezentują kulturalną, wywodzącą się z tradycji kolorystyki, wersję sztuki ekspresjonistycznej. Są dekoracyjne, „malarskie”, ale sprowadzalne do form prostych, wybitnych malarskich smaczków i upiększeń. Połączenie tych dwóch spraw, kultury i malarskiej i nuty ekspresji

wrażeniowej, rzadkie na gruncie naszej plastyki nadaje w tym przeświadczeniu tej wystawie niemalą rangę artystyczną.

Drugi z wystawców jest debiutem. Malarstwo jego nie posiada jeszcze wielu cech własnych, odrębnych. Prezentuje ono raczej sposób malowania dość typowy dla malarzy, debiutujących w ostatnich latach. Jest w nim kult dla sztuki Potworowskiego i dla całego koloryzmu połączony z chęcią wyjścia poza te sprawy, z gorączką poszukiwań i własnych odkryć. Postawione sobie problemy malarskie rozwiązuje Kostka z różnym skutkiem. W wielu pracach na pewno z dobrym zwłazszcza w płótnach: „Ziemia” i „Pejzaż z Jugosławii, I i II” w innych nieco jeszcze nieśmiało i to przede wszystkim kompozycyjnie. W sumie jednak jak na debiut jest to na pewno wystawa interesująca, upoważniająca do optymizmu co do przyszłości artystycznej jej autora. Te przesłanki skłaniające do optymizmu to: duża wrażliwość kolorystyczna młodego malarza, rozmach, i wyraźna ewolucja jego płócien ku lepszemu.



Pejzaż z lodziami.
Włodzimierz Buczek — Olej
Fot. — K. Przychodźki

W galerii ZPAP kolejna malarska ekspozycja indywidualna plastyka spoza Poznania. Andrzej S. Kowalski prezentuje na niej kilkadziesiąt efektownych, ale nieco mało mówiących płócien abstrakcyjnych. Autor traktuje swą wystawę, jak to czytamy we wstępie do katalogu, jako cykl prób rozwiązania pewnego okre-

ślonego kręgu problemów formalnych i warsztatowych. I na pewno ma rację. Nie sposób po prostu inaczej jej traktować. Niektóre z eksponowanych tu prac są jednak naprawdę malarsko efektowne, śmiało i z dużą łatwością kolorystyczną zakomponowane.

W Pałacu Kultury wreszcie ostatnia z wystaw dotąd przez nas nie relacjonowanych. Pokazuje ona dorobek ilustratorski i scenograficzny znanego i bardzo cenionego przede wszystkim przez dzieci, plastyka Jana Marcina Szancera. Ilustracje szancerowskie to już specjalna karta naszej grafiki książkowej. A dodać tu trzeba, że wyśmienita, bardzo w każdym razie efektowna, barokowo ozdobna swą wielobornością i kunsztownie dobranymi realiami.

O. B.

Taki wypadek miał właśnie miejsce w losowaniu, które odbyło się 26. IV. br. (1015)

NABYWANIE PRAW WŁASNOŚCI

W. H. — Moi praprzodkowie nabyli hektar ziemi z pominięciem jakichkolwiek formalności sądowych, pobudowali na działce domek i wychowali kilka pokoleń. Domek ze starości się zapadł. Zmuszeni więc byliśmy pobudować nowy. Obecnie pragniemy uzyskać przywłaszczenie posiadanej ziemi od praprotomka — właściciela. Ten stawia warunek, abyśmy ziemię na nowo spłacili.

RED. — Własność nieruchomości rolnej można nabyć przez jej zasiedzenie, tj. posiadania tak jak właściciel przez lat 20. Nie można jednak nabyć przez zasiedzenie własności części nieruchomości rolnej, jeżeli według przepisów o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych życie tej części nie byłoby dopuszczalne. Obecny posiadacz nieruchomości może doliczyć także do czasu zasiedzenia czas posiadania nieruchomości przez poprzednika, o ile od niego uzyskał posiadanie nieruchomości. Przejście prawa własności przez zasiedzenie stwierdza na wniosek osoby zainteresowanej — sąd powiatowy.

PODATEK OD DZIAŁALNOŚCI ZAROBKOWEJ
Stały czytelnik — W najbliższych miesiącach przechodzę na rentę. Chciałbym złożyć na swej działce małą oranżerię. Czy jako rencista będę musiał płacić podatek?

RED. — Rencisci nie są zwolnieni od opłacania podatków, o ile prowadzą jakąkolwiek działalność zarobkową. Wysokość ewentualnych podatków ustali organ do spraw finansowych prezydium właściwej rady narodowej w zależności od rodzaju działalności, osiągniętych obrotów i uzyskanego dochodu. (653)

OBLICZENIE POBORÓW DO EMERYTURY

Wanda Sz. — Prowadzę Kasę Zapomogową Związku Zawodowego i pobieram za to 400 zł miesięcznie. Czy powyższa suma będzie mi doliczana do obliczenia emerytury?

RED. — Za zarobek w gotówce wliczany do podstawy wymiaru renty uważa się również wynagrodzenie za czynności dodatkowe wykonywane w tym samym zakładzie pracy, (np. za prowadzenie kasy zapomogowo-pożyczkowej, za opiekę nad klubem, świetlicą lub biblioteką), jeżeli czynności te są wykonywane na podstawie umowy o pracę. (1005)

LOSOWANIE KSIĄŻECZEK PKO

Feliks B. — Dlaczego z ostatniego losowania PKO premii samochodowych, nie podano wyników książeczek lokowanych w III OM—PKO Poznań. Czyżby te książeczki nie brały udziału w losowaniu?

RED. — Losowanie premii w postaci samochodów osobowych przeprowadza się w oznaczonym terminie dla książeczek PKO, których księgowość prowadzi oddziały operacyjne z terenu województwa poznańskiego. Losowanie jest łączne w ramach wszystkich oddziałów operacyjnych, a nie odrębne dla książeczek, których księgowość prowadzi poszczególne oddziały. Wyniki losowań są zatem różnorodne dla oddziałów. Zdarza się oczywiście przypadki, że dla jakiegoś oddziału nie wylosowano premii dla jego książeczek.

czytelnicy piszą — REDAKCJA ODPOWIADA

WYKLADANIE TRUTKI PRZECIW GRYZONIOM

Michał K. pow. Kościan. — Posiadam kilkadziesiąt metrów ogródka warzywnego, w którym jest dużo myśli; zaś trzej sąsiedzi posiadają kury. Te wyrządzają mi dużo szkód. Czy mogę w ogrodzie posadzić trutkę — zatrutą pszenicę?

RED. — Trutki przeciw gryzoniom można wykładać w terminach oznaczonych przez władze i w przewidzianych przez nie miejscach. Zakładanie trutek w innych okresach, a zwłaszcza w celu wyniszczenia drobiu sąsiadów, jest niedopuszczalne. O ile drób wyrządza szkodę w ogrodzie, może Pan od sąsiada żądać odszkodowania na drodze postępowania sądowego. (707)

DROGĄ UGODY LUB PRZESĄD

Feliks P., pow. Środa Mam nad Wartą 2,37 ha łąki. Podczas naprawy wału ochronnego jakaś firma z Gniezna pobrała z me łąki darni, nie pytając o zgodę. Jak mam postąpić, by zapobiec temu; na łące tej pasę krowy?

RED. — Pobieranie z pana łąki darni wymaga zgody właściciela. Od przedsiębiorstwa, które to czyni, może dochodzić Pan odszkodowania i domagać się zaniechania dalszego pobierania darni. Roszczeń tych winien Pan dochodzić na drodze postępowania sądowego, o ile ugodowe załatwienie okaże się niemożliwe. (1019)

Żółw w porcie

Niektóre przychodzą wagony z ładunkiem do portu handlowego w Poznaniu, tyle razy za wiadomości stacji kolejowej na Garbarach cierpię skórą. Wagon „gina” bowiem w porcie nieczym w studni, a wskaźniki ekonomiczne pracy stacji spadają na głowę. Przed załadunkiem stacji staje widmo utraty premii.

W ciągu 16 dni kwietnia w porcie „zginęło” 88 wagonów. Tylko 3 z nich odnalazły się po 7 godzinach, a czwarty — po 12 godzinach. Pozostałe stały pod ładunkiem od 27 do 215 godzin każdy. W sumie, w ciągu tych 16 dni, port zatrzymał 84 wagony na około 5 000 godzin. Jest to swoisty rekord!

Rozumiemy, że wagony te zawierały specyficzny ładunek: cement, cukier, sól i inne produkty, wrażliwe na wilgoć. W deszczu wyładowywać je trudno. Lecz kłopot był wyjątkowo suchy. Przyczyna leży więc w niefrasobliwej organizacji pracy: „8 godzin, od 7 do 15 i do domu”!

Czyżby zalecenia w sprawie współpracy klientów i kolei z „Żegluga Bydgoską” (jej to bo wiem podlega nasz port handlowy) nie obowiązywały?

(pch)

Opał pod dostatkiem a odbiorców brak

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął niedawno uchwałę o obowiązku zakupu od 60 do 100 proc. calorcznych przydziałów węgla kamiennego przez odbiorców administracyjnych w II kwartale br. W myśl tej uchwały wszyscy odbiorcy administracyjni są zobowiązani do odbioru opału w ustalonym terminie.

Praktyka ubiegłych lat wykazała, że w sezonie jesienno-zimowym koncentracja przewozów kolejowych niejednokrotnie utrudniała planowy i rytmiczny dowóz opału. Z tego powodu podjęto starania, by wcześniej zaopatrzyć w opał wszystkich odbiorców. Na podstawie powyższych ustaleń Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opalem otrzymało poważnie zwiększone ilości opału z przeznaczeniem dla odbiorców w Poznaniu i województwie, a prezydium WRN i RN Poznania wydały już odpowiednie polecenia dla wykonania uchwały KERM. OPHO ze swej strony powiadomiło prawie wszystkich odbiorców administracyjnych pisemnie o obowiązku odbioru opału. To samo uczyniły placówki powiatowe OPHO.

Dotychczasowe rezultaty całej akcji sprzedaży są bardzo dobre.

Nie wszystkie kłopoty zlikwidowano

Na remonty bieżące - są pieniądze, brak fachowców

Nadwyżka czynszów miała na celu m. in. poprawę konserwacji budynków mieszkalnych oraz prowadzenie na bieżąco drobnych napraw. Posiadanie jednak odpowiednich sum pieniędzy nie załatwia sprawy. Do wykonania drobnych napraw i konserwacji potrzebni bowiem są rzemieślnicy i odpowiednie ilości materiałów budowlanych. Jak obecnie przedstawiają się te sprawy w poszczególnych ADM-ach? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do kilku kierowników administracji budynków w naszym mieście.

Sytuacja w ADM nr 3 na Grunwaldzie niewiele się zmieniła. Tak jak w zeszłym roku, tak i w tym zatrudnia się tu zaledwie 2 konserwatorów. Zatem i plan przerobu niewiele się zwiększył. Wprawdzie ADM ma jeszcze pół wolnego etatu, jednak nie może znaleźć pracownika. Kierownik wspomnianego ADM stwierdził, że największym kłopotem przysparza brak materiałów. Ponoć, by otrzymać 1 kg gwoździ, trzeba na to poświęcić często kilka dni. I tak jest z wieloma innymi materiałami.

Inaczej wygląda sytuacja w ADM nr 4 na Jeźcach. W 1965 r. był tu zatrudniony tylko 1 konserwator, podczas zli-

my — 2, a obecnie (od kwietnia) pracuje 5 rzemieślników. Zmiana ta korzystnie wpłynęła na prowadzenie drobnych napraw w 29 budynkach, podległych tej ADM. Na ogół wszystkie najpilniejsze potrzeby są wykonywane na bieżąco. Niestety, w wielu przypadkach sami lokatorzy utrudniają sprawowanie należytej opieki nad budynkami. Nie dbają oni sami o powierzone im pieczy dobro społeczne.

Na Nowym Mieście trzy istniejące ADM-y nie posiadają jeszcze konserwatorów. Wszelkie prace wykonuje zakład remontowy przy DZBM. W związku z podwyżką czynszów i zwiększonymi zadaniami, w zakładzie pracuje obecnie 14 rzemieślników (w 1965 roku było ich 7). To dużo, lecz w porównaniu ze zwiększonymi funduszami na remonty bieżące, stanowczo jeszcze za mało. W zeszłym roku na konserwację i bieżące remonty przeznaczono na Nowym Mieście 1.400.000 zł. W tym projekcie się wydać 2.150.000 zł. Z uwagi jednak na małe zaplecze zakładu remontowego, a także niedostateczną jeszcze liczbę pracowników, 14-osobowa ekipa zdoła tylko wykonać prace za około 1.350.000 zł. Pozostałe zlecę się innym wykonawcom, m. in. spółdzielniom. DZBM na Nowym Mieście również narzeka na brak materiałów m. in. farb.

W ADM nr 4 na Starym Mieście zatrudnionych jest 2 konserwatorów. Jeden etat jest jeszcze wolny, bo nie można znaleźć ślusarza lub murarza. W tym ADM dają sobie radę z konserwacjami domów, ponieważ w razie potrzeby korzysta się z pomocy ADM nr 6, która posiada dużą ekipę remontową.

O jednego rzemieślnika przy było w ADM nr 3 na Wildzie. Brak tu jednak dwóch fachowców blacharza i murarza. Kie-

rownik tej ADM stwierdził, że obecnie często trafia się wykonywać konieczne drobne naprawy. Kłopoty są właśnie z brakiem wspomnianych rzemieślników.

*

Tyle przedstawiciele ADM-ów. Z ich wypowiedzi wynika, że największym kłopotem przysparza trudność w pozyskaniu najbardziej poszukiwanych rzemieślników (murarzy, ślusarzy itp.) oraz materiałów. Ogólnie — nie jest jeszcze dobrze. Bo choć wiele administracji budynków ma już wzmocnione ekipy, szereg ADM-ów nadal ma kłopoty z natychmiastowym reagowaniem na sygnały o konieczności dokonania jakiejś naprawy, nie mówiąc już o poważnych zahamowaniach w zakresie realizacji tzw. remontów lokatorskich. (an)

POZNANSKIEGO KALENDARIUM

PRZECIWKO ROPASANIU

Wśród wielu zwyczajów dawnych mieszkańców Poznania są i takie, które przetrwały po dziś dzień, co prawda w nieco zmienionej formie. Należą do nich m. in.: śluby i uroczystości weselne, odprawiane zazwyczaj w karnawale. Dawniej, obchodzone je uczciami i tańcami, które się późno w noc przeciągały, trwając niekiedy przez cały tydzień. Ale gościnność podczas owych uciech, kończyła się bardzo często ospałością, powodując liczne awantury, zakłócające porządek i spokój w mieście.

Także przepych i zbytek uroczystości weselnych pozabawione były umiarem, zwłaszcza w XVI wieku, kiedy magistrat zmuszony był wydać uchwałę, zalecającą skromność w częstowaniu i strojach:

„...Wiadomo, czynimy komu wiedzieć należy, iż patrząc na zbytki, które się w mieście naszym tak w strojach, jako w częstowaniu zagęściły nad stan i kondycję obojgi pici ludzi, poczytaliśmy za potrzebne z powinności urzędu swego do poskromienia tych zbytków przystąpić i porządek w tem, ku pomiarowaniu służący postanowić. Naprzód tedy postanawiamy (...), aby żaden mieszczanin, tak w mieście, jako i na przedmieściu, wesele wyprawując, onego na wieczorny czas nigdy składać nie ważył się, lecz po oddawinach rannych, obiad tylko dla gości miał, od którego obiadu dużej godziny w noc, żeby gości nie trzymał. Także nazajutrz poprawiny czyniąc, żeby też obiadem, a nie wieczerzą odprawiał, ponieważ te wieczerze nocne zgorszenia młodzi, nadochodzenia na domy i innych złości przyczyną i okazją bywały. Ale, jeżeli komu ślubiny, albo zrókwiny czynić przyjdzie, żeby one na obiad tylko przy dwu, albo trzech przyjaciół odprawiał. Na muzykę weselną, żeby nikt więcej nad złotych polskich 30 (acz, życzymy, żeby się to mniejszą rzeczą odprawilo), wydawać nie ważył się. Także pod oknami w rynku i ulicach muzyk strzelić i grać komukolwiek w nocy napotem, żeby zaniechano, bo i muzycy do więzienia będą wzięci i ten, co tego grać dając, powyżej się surowie więzić karany będzie...”

Ale nie tylko wesela, również stypy pogrzebowe były okazją do wystawnych kolacji, obficie „zakrapianych” trunkami. Co znaczniejsi obywateli miasta, dbając o świętość owych uroczystości, zapraszali na nie duchowieństwo i ludzi wyższego stanu. Jednak zwyczaj ten został w XVI wieku surowo zakazany. (wa)

W Poznaniu: Anglistyka i rusycystyka

W bieżącym roku akademickim — 1966/67 — uruchomione zostaną w Poznaniu dwa nowe kierunki studiów na Wydziale Filologicznym: anglistyka i rusycystyka. O wypowiedź na powyższy temat prosimy dziękując tego wydziału — prof. dr. Janę Wikarką.

— O otwarciu tych dwu kierunków studiów myślało już na naszym Uniwersytecie od dawna i wiele czyniliśmy w tym kierunku wysiłków. Aby je uruchomić. Istniało bo wiem — i oczywiście istnieje nadal — duże, społeczne zapotrzebowanie na specjalistów, takich, „z prawdziwego zdarzenia”, z tych dwu dziedzin filologii. Główną przeszkodą w realizacji naszych zamiarów był brak odpowiedniej kadry naukowej wykładowców: profesorów, docentów. Obecnie udało nam się tę przeszkodę przezwyciężyć: kadra naukowa Uniwersytetu znacznie się bowiem rozrosła. Kierowni-

klem sekcji filologii angielskiej został doc. Jacek Fisiak; współpracuje z nim liczny zastęp młodszych pracowników nauki. Anglistyka jest zresztą reaktywowanym kierunkiem studiów, ponieważ kiedyś był on u nas czynny. Nowy natomiast jest kierunek studiów filologii rosyjskiej; kieruje nim prof. Ludwik Ossowski, który przybył do nas z Uniwersytetu Wrocławskiego. Zatrudniony jest u nas także — w charakterze tzw. docenta kontraktowego — doc. Karpienko z Uniwersytetu Kijowskiego. Trzeba tu przypomnieć, że rusycystyka studiów może być dotąd na UAM na studiach wieczorowych, ale było to dostępne tylko dla chętnych — głównie nauczycieli — z Poznania i najbliższych okolic; z miejscowości dalej położonych nikt nie mógł podjąć kilkutgodniowych dojazdów. Obecnie, na normalnych studiach stacjonarnych, będzie można wreszcie przygotować odpowiednią liczbę oczekiwanych stale rusycystów. Obserwuje się ostatnio gwałtowne zapotrzebowanie zarówno na anglistów jak i na rusycystów. I to nie tylko w szkołach, lecz także w wielu instytucjach kulturalnych i społecznych. Na zakończenie chciałbym dać, iż nasze trudności lokalowe wkrótce już zostaną zlagodzone, dzięki budującemu się już obecnie gmachowi Collegium Philosophicum (w pobliżu Izby Rzemieślniczej), którego część przeznaczona dla nas. Gmach ma być oddany do użytku w 1968 roku. Ostateczny termin zgłoszeń na obydwu kierunki upływa z dniem 15 czerwca. (wch)

odpowiadamy

Czytelnicy „Głosu”. Temat poruszony w liście do redakcji był już kilkakrotnie omawiany na łamach „Głosu”. (750)

Andrzej Szymkowiak Poznań-Zegre. — Teofil Wesołowski i Irena Walińska. Prosimy podać dokładne adresy, — odpowiemy listownie. (989)

Chłopcy z ul. Głogowskiej — Do Zespołu „Tajfuny” można pisać pod adresem Zbigniewa Antoszewskiego, Warszawa 73 — ul. Powstańców 16. (1113)

Pracownicy poszukiwani

UWAGA: MIESZKAŃCY PODOLAN, STRZESZYŃA, SUCHOGOLASU I OKOLIC:

Chłodnia Składowa w Poznaniu przy ul. Druskiennickiej 1/3 — zatrudni każdą ilość KOBIEC na sezon owocowo-warzywny. Warunki pracy korzystne — akord.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Chłodni Składowej w Poznaniu, ul. Druskiennicka 1/3 — dojazd autobusami linii 60 i 68. K3579

Poznańskie Zakłady Remontowo-Budowlane Przemysłu Ceramiki Budowlanej w Poznaniu, ul. Mielżyńskiego 27/29 — przyjmują zaraz — K3492

KIEROWNIKA DZIAŁU EKONOMICZNEGO.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. K3489

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 w Poznaniu, plac Wolności 14 — zatrudni zaraz:

— MISTRZÓW BUDOWLANYCH,

— TECHNIKÓW BUDOWLANYCH.

Zgłoszenia przyjmuje Samodzielna Sekcja d/s Osobowych — Poznań, plac Wolności 14, pokój nr 108. K3492

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny dla Nerwowo Chorych i Rekonwalescentów w Trzebiechowie, pow. Sulechów, woj. Zielona Góra — zatrudni od 1 lipca 1966 r. w pełnym wymiarze godzin LEKARZA MED. — PSYCHIATRE, lub chcącego specjalizować się z zakresu psychiatrii, oraz PSYCHOLOGA — zaraz. Warunki pracy wg zasad obowiązujących w służbie zdrowia. Zakwaterowanie i wyżywienie za odpłatnością — zapewniamy.

Podania wraz z życiorysem i uwierzytelnionymi opiniami (dyplomem, prawem wykonywania zawodu) oraz opinią z ostatniego miejsca pracy prosimy kierować do dyrektora Szpitala. K3525

Dnia 23 maja 1966 r. zmarł po krótkich, ciężkich cierpieniach, ukochany mąż, najdroższy ojciec i teść, najlepszy dziadek, przeżywszy lat 71, śp.

WŁADYSŁAW SZUBA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Swarzędzu przy ul. Poznańskiej.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA

24365g

Dnia 23 maja 1966 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., nasz kochany mąż i najukochańszy ojczulek, śp.

Wacław Sczaniecki

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, o godz. 16 na cmentarzu górczyńskim.

Nieutulone w żalu

ZONA I CÓRECZKA

24280g

Praca

Socjologia pracy (magister) z dwuletnią praktyką przemysłową — podejmie prace w przemyśle. Oferty przysyłać: Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 33, pod nr „P-4255”. K3743

Krawcowa do lekkiego szycia przymiara. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23765g.

Uczniów i czeladników malarskich przymiara. Różna 14, od godz. 7-8 i 13-14. 23477e

Mistrz krawiecki przyjmie stałą pracę chałupniczą (krawiectwo ciekie). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23481g.

Mistrz piekarski znający cukiernictwo szuka pracy Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23662g.

Potrzebny pracownik do pilnowania ogrodu. Stanisław Tułuska. Buk — Wielka 39. 23663g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Winłary. Bonin, nowy wieżowiec, mieszkanie 40. 23708g

Rencistka poszukuje pokójku za dopłatowaniem dzieci i domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23446g.

Przyjmę w dom pranie bielizny i prasowanie koszul. Poznań, Janickiego 12 m. 1. 23892g

Kupno

Odstąpię działkę Prac. Ogród. Działalowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23509g.

W dniu 23 maja 1966 r. zmarł nagle nasz kochany brat, szwagier, wujek i zięć, śp.

Wacław Sczaniecki

Zegnamy się z nim jak z najlepszym przyjacielem.

RODZINA

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w czwartek, 26 bm. o godz. 8.30 w kościele Matki Boskiej Bolesnej.

24381g

Sprzedaj

Sprzedam pianino marki „Otto Fischer”, kryżowe. Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 23543g.

Sprzedam motocykl MZ 250/1. Śniadeckich 6 m. 4. 23568g

2 opony nowe angielskie 560 x 15 oraz 2 opony 550 x 15 bieżniokowane — sprzedam. Tel. 468-09. 23575g

Sprzedam maszynę gabinetową „Łucznik” mało używaną. Poznań, Drzymały 24 po godz. 15. 23583g

Akordeony 96, 48-basowy, nowoczesne 4.900 i 3.800 zł. sprzedam. Kosmowski, Poznań, Dzierżyńskiego 187. 23598g

Sprzedam dreling kurkawkę 16-tkę. Poznań, Świerkowa 4. 23624g

Okazyjnie sprzedam maszynę krawiecką (ciekłą). Łukaszczyk 33 m 14. 23747g

Rower młodzieżowy — sprzedam. Grobla 9 m. 8 od godz. 16. 23633g

Samochody

„Wolga”, „Warszawa” — sprzedam. Tel. 636-85. 22565g

„Wartburg 1000”, stan idealny, przebieg 7.000 km. sprzedam. Tel. 446-61. 24294g

Samochód „Stair” oraz silnik DKW sprzedam lub zamienię na „Mikrusa” lub motocykl. Łozowa 60 m. 2. 22215g

Pokrowce samochodowe z powierzonego materiału do prania wykonuje i zakłada Pracownia Pokrowców, Poznań — Górczyn, ul. Kordeckiego 46. Informacje: tel. 669-67. 23643g

LoKale

Bydgoszcz! 2-pokojowe oraz 1-pokojowe mieszkanie, wygodne zamieszkanie w mieszkaniu w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23557g.

Gdańsk! Zamienię 2 pokoje, kuchnia na podobne z ogródkiem w Lesznie lub okolicy Poznania. Informacje: Poznań, Głogowska 99 m. 17. Tel. 613-06. 23597g

Zamienię trzy pokoje, komfort, c. o., ogród, Bielsko-Białą na równorzędne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23658g.

Mieszkanie w nowym budownictwie (40 m²), 2 pokoje, z przynależnościami, wysoki parter zamienię na dwa po pokoju z kuchnią lub pokój z kuchnią plus samodzielny pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23376m

2 lub 3 pokoje, kuchnia, łazienka, wyłączone, wydzielone w kupie (najcieńszej Sołacz, Winogrady, Grunwald). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23380g.

Zamienię pokój, pokój, kuchnię na podobne lub inne samodzielne. Jeżyce, Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23434m.

Pokój z przynależnościami zamienię na pokój z kuchnią lub samodzielnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23455m.

Kupię pokój, kuchnię, kałalerkę wyłączone, z c. o., I ptr., chętnie Willi Debiec — Wilda. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23493g.

Zamienię pokój z kuchnią nowe budownictwo na 2 pokoje z kuchnią, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23510m.

Na wspólny pokój zaraz przyjeżdż. Boh. Westerplatte 57 (Górczyn). 23593m

Zamienię samodzielne mieszkanie III ptr., 3-pokojowe, słoneczne, komfortowe, śródmieście, (92 m²), na 2-pokojowe, samodzielne, kuchnia, łazienka, c. o., do II ptr., śródmieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23666m.

Nieruchomości

Kupię domek 3-pokojowy z ogrodem do 160.000 zł na prowincji w powiecie poznańskim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24415g.

Sprzedam parcelę zadrzewioną z prawem budowl. Poznań, Piłkowska 75. 24249g

Sprzedam dom, wolne mieszkanie, Kubiak Środa Marchlewskiego 1 m. 9. 7718p

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem, cały wolny, c. o. Poznań-Smochowice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23482g.

Domek 1-piętrowy, 8 izb, w Katowicach-Ochojcu — sprzedam. Po kupnie wolne mieszkanie. Oferty „Prasa”, Biuro Ogłoszeń K3502

Gospodarstwo 8 ha w Poznaniu, z budynkami, mieszkaniem, na ogrodzie — sprzedam lub przyjmę współnika do założenia ogrodu. Poznań 37, skrytka pocztowa 11. 23511g

Z powodu starości sprzedam gospodarstwo rolne 12 ha z żywnym i marnym w inwentarzem 4 km od Wągrowca lub zamienię na dom 4-izbowy z ogrodem, ziemią przy Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23515g.

Z powodu starości sprzedam gospodarstwo rolne 12 ha z żywnym i marnym w inwentarzem 4 km od Wągrowca lub zamienię na dom 4-izbowy z ogrodem, ziemią przy Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23515g.

Z powodu starości sprzedam gospodarstwo rolne 12 ha z żywnym i marnym w inwentarzem 4 km od Wągrowca lub zamienię na dom 4-izbowy z ogrodem, ziemią przy Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23515g.

Z powodu starości sprzedam gospodarstwo rolne 12 ha z żywnym i marnym w inwentarzem 4 km od Wągrowca lub zamienię na dom 4-izbowy z ogrodem, ziemią przy Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23515g.

Z powodu starości sprzedam gospodarstwo rolne 12 ha z żywnym i marnym w inwentarzem 4 km od Wągrowca lub zamienię na dom 4-izbowy z ogrodem, ziemią przy Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23515g.

Z powodu starości sprzedam gospodarstwo rolne 12 ha z żywnym i marnym w inwentarzem 4 km od Wągrowca lub zamienię na dom 4-izbowy z ogrodem, ziemią przy Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23515g.

Z powodu starości sprzedam gospodarstwo rolne 12 ha z żywnym i marnym w inwentarzem 4 km od Wągrowca lub zamienię na dom 4-izbowy z ogrodem, ziemią przy Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23515g.

Z powodu starości sprzedam gospodarstwo rolne 12 ha z żywnym i marnym w inwentarzem 4 km od Wągrowca lub zamienię na dom 4-izbowy z ogrodem, ziemią przy Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23515g.

Z powodu starości sprzedam gospodarstwo rolne 12 ha z żywnym i marnym w inwentarzem 4 km od Wągrowca lub zamienię na dom 4-izbowy z ogrodem, ziemią przy Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23515g.

Z powodu starości sprzedam gospodarstwo rolne 12 ha z żywnym i marnym w inwentarzem 4 km od Wągrowca lub zamienię na dom 4-izbowy z ogrodem, ziemią przy Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23515g.

Z powodu starości sprzedam gospodarstwo rolne 12 ha z żywnym i marnym w inwentarzem 4 km od Wągrowca lub zamienię na dom 4-izbowy z ogrodem, ziemią przy Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23515g.

Z powodu starości sprzedam gospodarstwo rolne 12 ha z żywnym i marnym w inwentarzem 4 km od Wągrowca lub zamienię na dom 4-izbowy z ogrodem, ziemią przy Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23515g.

Z powodu starości sprzedam gospodarstwo rolne 12 ha z żywnym i marnym w inwentarzem 4 km od Wągrowca lub zamienię na dom 4-izbowy z ogrodem, ziemią przy Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23515g.

Z powodu starości sprzedam gospodarstwo rolne 12 ha z żywnym i marnym w inwentarzem 4 km od Wągrowca lub zamienię na dom 4-izbowy z ogrodem, ziemią przy Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23515g.

Z powodu starości sprzedam gospodarstwo rolne 12 ha z żywnym i marnym w inwentarzem 4 km od Wągrowca lub zamienię na dom 4-izbowy z ogrodem, ziemią przy Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23515g.

Z powodu starości sprzedam gospodarstwo rolne 12 ha z żywnym i marnym w inwentarzem 4 km od Wągrowca lub zamienię na dom 4-izbowy z ogrodem, ziemią przy Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23515g.

Sprzedam działkę 1,24 ha nadającą się również pod ogrodnictwo i budowę w Krotoszinie przy ul. Chwaliszewskiej. Józef Stróżewski, Krotoszyn, ul. Piastowska 25. 23661g

Sprzedam działkę 1,24 ha nadającą się również pod ogrodnictwo i budowę w Krotoszinie przy ul. Chwaliszewskiej. Józef Stróżewski, Krotoszyn, ul. Piastowska 25. 23661g

Sprzedam działkę 1,24 ha nadającą się również pod ogrodnictwo i budowę w Krotoszinie przy ul. Chwaliszewskiej. Józef Stróżewski, Krotoszyn, ul. Piastowska 25. 23661g

Sprzedam działkę 1,24 ha nadającą się również pod ogrodnictwo i budowę w Krotoszinie przy ul. Chwaliszewskiej. Józef Stróżewski, Krotoszyn, ul. Piastowska 25. 23661g

Sprzedam działkę 1,24 ha nadającą się również pod ogrodnictwo i budowę w Krotoszinie przy ul. Chwaliszewskiej. Józef Stróżewski, Krotoszyn, ul. Piastowska 25. 23661g

Sprzedam działkę 1,24 ha nadającą się również pod ogrodnictwo i budowę w Krotoszinie przy ul. Chwaliszewskiej. Józef Stróżewski, Krotoszyn, ul. Piastowska 25. 23661g

Sprzedam działkę 1,24 ha nadającą się również pod ogrodnictwo i budowę w Krotoszinie przy ul. Chwaliszewskiej. Józef Stróżewski, Krotoszyn, ul. Piastowska 25. 23661g

Sprzedam działkę 1,24 ha nadającą się również pod ogrodnictwo i budowę w Krotoszinie przy ul. Chwaliszewskiej. Józef Stróżewski, Krotoszyn, ul. Piastowska 25. 23661g

Sprzedam działkę 1,24 ha nadającą się również pod ogrodnictwo i budowę w Krotoszinie przy ul. Chwaliszewskiej. Józef Stróżewski, Krotoszyn, ul. Piastowska 25. 23661g

Sprzedam działkę 1,24 ha nadającą się również pod ogrodnictwo i budowę w Krotoszinie przy ul. Chwaliszewskiej. Józef Stróżewski, Krotoszyn, ul. Piastowska 25. 23661g

Sprzedam działkę 1,24 ha nadającą się również pod ogrodnictwo i budowę w

Władza powiatu poznńskiego oceniła pracę kółek rolniczych

Działalności kółek rolniczych w powiecie poznńskim poświęcono niemal w całości obrady wczorajszej sesji Powiatowej Rady Narodowej. Zanim przystąpiono do omawiania tego tematu, odbył się — z okazji Dnia Strażaka — akt dekoracji odznaczeniami państwowymi trzech zasłużonych działaczy pożarnictwa. Złote Krzyże Zasługi otrzymali Leon Gomułka i Feliks Pinkus, a Brązowy Krzyż Zasługi — Roman Zejdlar.

Referat oceniający działalność kółek rolniczych w powiecie poznńskim za okres od 1 I. 1965 r. do 30 IV. br. wygłosił prezes PZKR w Poznaniu — Andrzej Dominiczak. Z oceny tej wynikało, że na 117 wsi sołeckich, posiadających warunki do założenia kółka rolniczego 115 je posiada. Działają ponadto 65 kół gospodyń wiejskich. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa z tzw. umasowieniem kółkowej organizacji wśród rolników. W ubiegłym roku należała do nich nawet nie połowa właścicieli gospodarstw rolnych.

Wieczór kompozytorski A. Borowskiego

Wieczór kompozytorski Andrzeja Borowskiego (na rysunku) był okazją do spojrzenia wstecz i oceny jego dotychczasowej twórczości „na pięcioliniu”. Budzi ona ostatnio żywe zainteresowanie wśród osób którym leżą na sercu sprawy poznajskiej piosenki. Na razie bowiem możliwości w tej dziedzinie mamy skromne. Zaledwie parę nazwisk autorów tekstów. Prawie zupełny brak kompozytorów i wykonawców. Tym



więcej cieszyć muszą nowe twarze wśród poznajskich twórców piosenki. Zwłaszcza jeśli, są to twórcy wywodzący się z najmłodszej generacji.

Do tej kategorii twórców zaliczyć można 21-letniego A. Borowskiego. Ow rokujący nadzieje kompozytor, napisał do tej pory ponad 70 piosenek.

Borowski pisze muzykę do tekstów wielu poznajskich autorów. Współpracuje z kilkoma teatrami studenckimi, w tym na stałe z teatrykiem piosenki „Nurt”. Z powodzeniem aranżuje też utwory własne i obcych kompozytorów.

Podczas wieczoru kompozytorskiego w klubie „Od nowa” A. Borowski przedstawił 25 utworów wykonywanych w większości przez piosenkarzy środowiska studenckiego. Także sam kompozytor prezentował się w roli wykonawcy. W sumie wieczór okazał się imprezą udaną, dostarczającą wielu miłych wrażeń.

Na uwagę zasługuje staranne przygotowanie wieczoru pod względem organizacyjnym, nieczęste w klubach studenckich. Przygotowano na tę okazję program zawierający objaśnienia twórczości kompozytora. Starannie wydany program podobał się bardzo publiczności. Również i nam. Zawierał m. in. kilka ilustracji, wśród nich zamieszczony powyżej „Portret mistrza”. (wa)

Maj 25 środa	Grzeszka
	Środek: 3.45—19.55

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Maż i żona”; NOWY — g. 19 „Namiestnik”; OPERA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”; OPERETKA — nieczynna; MARCINEK — nieczynny;

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW — MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Zona Lota” (niem., 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Dzwonki Northside 77” (USA, 14 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Dwaj z Teksasu” (USA, 11 l.); CZTERNASTKA — nieczynna; GONG — g. 10, 12.15, 16, 18.15 i 20.30 „Ptaki” (USA, 16 l.); GRUNWALD — g. 15, 17 i 19.30 „Kobiety, strzeżcie się” (franc., 16 lat);

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” A 25. V. 1966 122 (6929)

Piękne, barwne, efektowne

„Reklama” montuje nowe neony

W Poznaniu mamy stosunkowo dużo neonów, zarówno o charakterze reklamowym, jak i informacyjnym. W niedługim czasie przybędą miastu nowe efektowne reklamy.

Przedsiębiorstwo „Reklama” opracowuje już projekty instalacji oświetleniowych dla ul. Głogowskiej, która jako ulica wjazdowa do Poznania ma się stać wizytówką reklamową miasta. Projekty te będą zrealizowane w przyszłym roku.

W okresie do tegorocznych MTP zostaną ukończone napisy neonowe (podświetlone) na dachu Poczty przy Dworcu Zachodnim, oraz na hali nr 2 MTP (olbrzymi napis „Merino — Wełna — Elana — Anilana” — reklamujący zakłady przemysłu wełnianego).

Napisami neonowymi zostaną też ozdobione nowe wieżowce przy Piekarach. Koło Dworca Głównego wykonany będzie wielobarwny napis reklamujący Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej, a w centrum miasta, przy pl. Wolności, dokonana zostanie zmiana kolorystyki reklamy „Merino”. Napis informujący znajdzie się także nad barem kawowym przy „Bazarze”.

Po targach z bardzo interesujących neonów, które mają być założone, należałoby wymienić: migający napis „Kwiaty” na dachu budynku przy ul. Grunwaldzkiej 11, „Adam i Ewa” — przy ul. Fredry (naprzeciw kawiarni „W-Z”), oraz „IXI-65” — na wieżowcu budowlanych u zbiegu ulic Strzeleckiej i Dzierżyńskiego. W lipcu będzie oddana do użytku Gazownia Poznań-II. I ten obiekt przy ul. Gdynskiej zostanie ozdobiony napisami neonowymi.

Przybędzie w Poznaniu także seria informacyjnych napisów świetlnych w sklepach, głównie odzieżowych przy ulicach Dąbrowskiego, Wrocławskiej, Dzierżyńskiego, Świerczewskiego i Głogowskiej. Sklepy te otrzymają elementy oświetlenia wykonane z tzw. mepleksu — tworzywa o intensywnym zabarwieniu. (smi)

Chcesz wyjechać za granicę?

Podróżowanie staje się powoli jedną z najbardziej ulubionych „pasji” w naszym narodzie. Tym, którzy w roku bieżącym chcieliby wyjechać za granicę komunikujemy, że poznajski „Orbis” dysponuje jeszcze wolnymi miejscami na wczasy w Bułgarii (czerwiec, październik), w NRD (lipiec, sierpień, wrzesień), w Jugosławii i na Węgrzech (sierpień, wrzesień). Jest w planie i bardzo atrakcyjna wycieczka „Batorem” do fiordów Norwegii.

Dokładnymi informacjami służy oddział Obsługi Turystycznej „Orbis” w Poznaniu, ul. Głogowska 14, (tel. 646-45).

(ad)

INFORMUJEMY

Koncert Chóru Politechniki pod dyr. St. Stulgrosza odbędzie się dzisiaj o godz. 19 w Pałacu Kultury.

„Spotkanie z poezją radziecką” — to tytuł imprezy w Klubie TPPR, ul. Ratajczaka 37, dzisiaj o godz. 18. W spotkaniu zapowiedział udział radziecki eseista i poeta Włodzimierz Solouchin.

Wykład pt. „Z zagadnień polskiej rzeźby romańskiej” wygłosi doc. dr Z. Świechowski dzisiaj o godz. 18 w Pałacu Działalności. Organizatorem jest Stowarzyszenie Historyków Sztuki.

Wieczór autorski Jana Kurkiewicza z Krakowa, autora obecnej wystawy w salonie PTF, odbędzie się dzisiaj o godz. 19 przy ul. Paderewskiego 7.

„Problemy projektowe śródmieścia Poznania” — to tytuł prelekcji mgr. inż. arch. T. Gałęckiego dzisiaj o godz. 19 w Klubie SARP, St. Rynek 56.

biorstwo Spedycji Krajowej, a w centrum miasta, przy pl. Wolności, dokonana zostanie zmiana kolorystyki reklamy „Merino”. Napis informujący znajdzie się także nad barem kawowym przy „Bazarze”.

Po targach z bardzo interesujących neonów, które mają być założone, należałoby wymienić: migający napis „Kwiaty” na dachu budynku przy ul. Grunwaldzkiej 11, „Adam i Ewa” — przy ul. Fredry (naprzeciw kawiarni „W-Z”), oraz „IXI-65” — na wieżowcu budowlanych u zbiegu ulic Strzeleckiej i Dzierżyńskiego. W lipcu będzie oddana do użytku Gazownia Poznań-II. I ten obiekt przy ul. Gdynskiej zostanie ozdobiony napisami neonowymi.

Przybędzie w Poznaniu także seria informacyjnych napisów świetlnych w sklepach, głównie odzieżowych przy ulicach Dąbrowskiego, Wrocławskiej, Dzierżyńskiego, Świerczewskiego i Głogowskiej. Sklepy te otrzymają elementy oświetlenia wykonane z tzw. mepleksu — tworzywa o intensywnym zabarwieniu. (smi)

Zasłużony krwiodawca



Andrzej Fersten (na zdjęciu) od 27 lat jest honorowym dawcą krwi. Pragnąc zachęcić wszystkich zdrowych i dorosłych mieszkańców naszego miasta do wzięcia udziału w najhumanitarniejszej z akcji — honorowym dawstwie krwi, zobowiązał się do oddania w tym roku 1 litra własnej krwi dla ciężko chorych. (s) Fot. — K. Przychodzki



▲ ... p. Tadeusz B. z Poznania, pytając dlaczego w restauracji „Leśna” w Puszczykowie zlikwidowano ogród.

▲ ... p. M. Jankowski, stwierdzając, że w sklepie PSS przy ul. Prusa 26, o godz. 6.30 brak bułek zwykłych. Są tylko słodkie. Brak też chleba „zakopiańskiego”. (in)

Niemcewicz; 21.05 Konc. chopinowski — Byron Janis; 21.35 Fragment pow. Marquise Duras; 22.05 Big Band Stan Kentona; 22.15 Nocny koncert popularny; 0.05 Program nocny z Wrocławia. WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II FALA 407 i UKF 66.62 MHz. 8.15 Kurs jez. ang.; 8.35 Aud. red. spot.; 8.45 Muz. rozrywkowa; 9 „Tropami ludzi i pieśni”; 10.50 „W poszukiwaniu samych siebie” fragm. książki; 11.10 Public. międzynarod.; 11.20 Konc. estradowy muz. radz.; 12.25 W. A. Mozart — Trio B-dur K. V. 502 na fortepian, skrzypce i wiolonczelę; 12.50 Monitor Nauki Polskiej; 13 Czas Dobrych gospodarzy; 14.15 Muz. ludowa Argentyny; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.23 Mel. rozrywk.; 15.30 Dla dzieci pt. „Podróż bez biletu”; 16.05 Publ. międzynarod.; 16.30 Trasm. z zakończenia XV etapu oraz z uroczystości zamknięcia XIX Wyścigu Pokoju w Berlinie; 17.40 Śpiewa W. Drojka; 17.50 Felieton „Tematy pozornie nieaktualne”; 18.10 „My o nas”; 18.30 Dawna muzyka — utwory klawesynowe;

Poczdamskie fanfary dla Polewiaka

(Telefonem od specjalnego wysłannika „Głosu”)

Wszędzie tak samo witają bohaterów Wyścigu Pokoju — gościnnie i serdecznie, ale każde miasto na swój sposób. Poczdamski stadion błyszczał wczoraj w słońcu jak brylantowa brosza. Tysiące srebrzystych przeciwśonecznych daszków na głowach publiczności, reklamujących pismo „Neues Deutschland”, przez wiele godzin mieniło się na trybunach, które w napięciu oczekiwały zwycięzcy XIV etapu.

Nierzadko zdarza się sprawozdawcy sportowemu siedzieć na trybunie stadionu w charakterze kibica, nie obarczającemu całkowitym zaangażowaniem w sportowe elementy walki. Miałem więc wczoraj szczególną okazję do obserwowania różnic między naszymi „obrzędami” stadionowymi, a sposobem witania kolarzy z granicą.

Z typową dla Niemców dokładnością, każdy szczegół na stadionie zapisany był na ostatnim guzik. Największe wrażenie robiły jednak paradne ceremonie w tym podberlińskim mieście. Werble, piszczałki, bębny i liry, grzmot i paradny marsz przez wiele godzin brzmiały na stadionie. Kończyła paradę jedna orkiestra z piszczałkami a jej miejsce na biegni zajmowali fanfaryści, którym towarzyszyło dudnienie kotłów. Wszystko to było inne, wynikające z niemieckiej tradycji. Białe kostiumy pionierów, zieleń policjantów, zmieniały się mundury i oddziały, nie zmieniały się jedynie marszowy rytm, warkot werbli i kotłów.

Tylko nieliczni: Czesi i Polacy mieli szczególny powód do radości. Polewiak finiszował wspaniale, ale nie zdołał dogonić Wenczela. Tych dwóch kolarzy a obok nich Włocha, oglądaliśmy na podium i podczas rundy honorowej. Towarzyszyli im fanfary.

Najdłuższy etap kolarskiego maratonu zakończył wczoraj bezpośrednią walkę Wyścigu. Dzisiaj wszystko może runąć, albo zakończyć się wielką nie spodzianką. Kto wytrzyma mordercze tempo jazdy indywidualnej na czas, triumfować będzie na stadionie Waltera Ulbrichta w Berlinie. Może będzie nim kolarz w białoczerwonym trykocie?

BOGDAN DOHNKE

WYNIKI INDYWIDUALNE XIV ETAPU

1. Wenczel (CSRS)	6:13.18
2. POLEWIAK (POLSKA)	6:13.48
obaj z bonifikatą	
3. Benfatto (Włochy)	6:14.31
4. Bobekow (Bułgaria)	6:14.31
5. Grener (Francja)	6:14.33
6. Bilsland (Anglia)	6:14.33
7. Pietrow (ZSRR)	6:14.33
8. Albonetti (Włochy)	6:14.33
9. Sajdhuizin (ZSRR)	6:14.18
10. Nassen (Belgia)	6:14.33
16. KUDRA (POLSKA)	6:14.33
21. KEGEL (POLSKA)	6:14.33
31. MAGIERA (POLSKA)	6:14.33
32. ZIELIŃSKI (POLSKA)	6:14.33

WYNIKI DRUŻYNOWE XIV ETAPU

1. CSRS	18:43.22
2. POLSKA	18:43.22
3. ZSRR	18:43.22
4. Włochy	18:43.22
5. Francja	18:43.22
6. Bułgaria	18:43.22
7. Anglia	18:43.22

TELEWIZJA

ŚRODA: 9.55 — Fizyka dla klas VI: „Przekazywanie ciepła”; 10.30 — „Portret Luiza” — film z serii „Baron”; 15 — Politechnika TV, Kurs Przygotowawczy, Matematyka (rzut równoległy graniastosłupa i ostrosłupa); 15.30 — XIX Wyścig Pokoju — sprawozd. z XV (ostatniego) etapu Strausberg — Berlin (44 km), Trasm. z Berlina; 17.10 — Wiadomości; 17.15 — Dla dzieci film z serii: „Przygody błękitnego rycerzyka”; 17.30 — Dla młodych widzów: Teatr Jednego Aktora. — „Jak się odkochać”; 17.45 — Tygodnik Wiejski; 18.10 — „Kup moje kwiaty” — progr. rozrywk.; 18.35 — Informator handlowy; 18.50 — Wszechnica TV nadsyła program pt. „Mózg i maszyna”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Są takie dzieci” — program popul.-naukowy; 20.15 — „Portret Luiza” — film z serii —

8. Belgia	18:43.39
9. NRD	18:43.39
10. Jugosławia	18:43.39

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO XIV ETAPACH

1. Guyot (Francja)	56:49.33
2. Dochlikow (ZSRR)	56:50.37
3. Megyerdi (Węgry)	56:51.41
4. KUDRA (POLSKA)	56:52.12
5. Van Neste (Belgia)	56:52.22
6. Peschel (NRD)	56:53.13
7. Pietrow (ZSRR)	56:54.16
8. Guerra (Włochy)	56:54.38
9. Smolik (CSRS)	56:56.03
10. Dolezel (CSRS)	56:57.21
13. KEGEL (POLSKA)	56:58.21
17. ZIELIŃSKI (POLSKA)	56:59.23
25. POLEWIAK (POLSKA)	57:02.24
42. MAGIERA (POLSKA)	57:16.00

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO XIV ETAPACH

1. ZSRR	170:36.45
2. POLSKA	170:40.31
3. NRD	170:43.57
4. Francja	170:49.11
5. CSRS	170:49.24
6. Belgia	170:52.53
7. Bułgaria	170:56.09
8. Węgry	171:06.11
9. Włochy	171:06.16
10. Jugosławia	171:07.39

KLASYFIKACJA NA NAJAKTYWIEJSZEGO KOLARZA PO XIV ETAPACH

1. Peschel (NRD)	48 pkt.
2. Pietrow (ZSRR)	39 pkt.
3. Smolik (CSRS)	32 pkt.
4. Dochlikow (ZSRR)	32 pkt.
5. Wenczel (CSRS)	29 pkt.
6. Guyot (Francja)	26 pkt.
7. Albonetti (Włochy)	25 pkt.
8. Guerra (Włochy)	24 pkt.
9. Riette (Francja)	23 pkt.
10. Applier (NRD)	23 pkt.

Rajd do Czempinia

Jak już swego czasu informowaliśmy, w sobotę i niedzielę 28 i 29 bm. Oddział Poznański PTTK organizuje X Wiosenny Rajd do Czempinia. Zapowiada się on atrakcyjnie, ze względu na fakt, że 29 bm. przypada równocześnie Święto Ludowe i w związku z tym także w Czempiniu odbędzie się szereg atrakcyjnych imprez. M. in. w zabawkowym parku, gdzie nastąpi zakończenie rajdu występować będzie zespół muzyczny oraz zespół „Nastolatek” z poznańskiego Technikum Budowlanego przy ul. Różanej.

Dla turystów natomiast organizatorzy zapewniają tradycyjną gochówkę oraz pamiątkowy znaczek. Meta rajdu zostanie otwarta o godz. 14. (jm)

Spartakiada szachowa

W dniu dzisiejszym rozpocznie się trzeci drużynowy turniej dzielnic Poznań — Wilda. — Startują trzyosobowe zespoły szachowe z klubów pracy i komitetów blokowych.

Lista zgłoszeń zostanie zamknięta na sali turniejowej w Szkole Podstawowej nr 39 — ul. Jerzego nr 8/10, tuż przed otwarciem imprezy, które nastąpi o godz. 17.30.

Kadra — Vicenza 4:1 (3:0)

Na Stadionie Dziesięciolecia, odbyło się we wtorek międzynarodowe spotkanie piłkarskie, w którym nasza kadra olimpijska zwyciężyła drużynę włoskiej ekstraklasy — Lanerossi Vicenza 4:1 (3:0). Bramki dla Polaków zdobyli: Sadek — 3 i Kowalik, a dla pokonanych — Frascini.

Mecz był popisem talentu strzeleckiego środkowego napastnika — Sadeka, który w pierwszych 35 minutach gry zdobył w pięknym stylu 3 bramki. Włosi wypadli słabiej niż oczekiwano, nie wykazując zwykłego u nich temperamentu i bojowości.

(za)

„Baron”; 21.05 — „Światowid” — magazyn wydarzeń międzynarod.; 21.30 — „Nad Odrą” — film TV prod. polskiej z cyklu — „Dzień ostatni, dzień pierwszy”; 22 — Dziennik; 22.10 — „Romanza we krwi” — estrada literacka; 22.50 — Powtórzenie kursu TV Politechniki; 23.20 — 18 lekcja jęz. rosyjskiego;

CZWARTEK: 10.55 — język polski dla klas VII — H. Sienkiewicz — „Latarnik” — z cyklu: „Wśród książek”; 15.50 — 18 lekcja jęz. franc.; 16.10 — TV Kurs Rolniczy — „Mechanizacja zbioru siana”; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla młodych widzów program pt. „Draka w piwnicy”; 17.25 — Dla młodych widzów — TV Klub Trzynastolatek; 17.45 — „Nie tylko dla Pań”; 18.05 — Informator turystyczny; 18.15 — Muzyka w czasie i przestrzeni; 18.45 — „Czwarta zmiana”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Majowy rajd”; 20.20 — „Uśmiechnięty mężczyzna” — film TV, prod. NRD; 21.25 — Film krótkometrażowy; 21.40 — „Krakus” — reportaż; 22.10 — Dziennik; 22.20 — 18 lekcja jęz. ang.;

Zastrzega się prawo do zmian.